Józef Kuraś „Ogień” i jego podkomendni we współczesnej debacie prasowej

ŁUKASZ ŁOZIŃSKI
Uniwersytet Jagielloński
lukasz.jan.lozinski@gmail.com

Spór i punkty wspólne[1]

Zdarzenia, do jakich doszło na Podhalu podczas wojny i w okresie powojennym, w ostatnich latach były często dyskutowane na łamach prasy. Spory koncentrują się przede wszystkim na postaci Józefa Kurasia „Ognia” (1911-1947), który stał się symbolem małopolskiego ruchu oporu. Już na wstępie należy zaznaczyć, iż celem niniejszych rozważań nie jest ustalanie konkretnych faktów, lecz raczej analiza dyskursów medialnych. Niemniej konieczne wydaje się – przynajmniej skrótowe – przybliżenie kluczowych informacji.

W okresie drugiej wojny światowej Kuraś działał w różnych formacjach niepodległościowych, operujących głównie na Nowotarszczyźnie: w latach 1941-1942 w Konfederacji Tatrzańskiej, w latach 1943-1944 w Armii Krajowej, w latach 1944-1945 w Ludowej Straży Bezpieczeństwa (Golik & Korkuć 2017: 3-9). Następnie od 1945 do 1947 dowodził antykomunistycznym

[1] Rozdział przedstawia rezultaty badań finansowanych z grantu Narodowego Centrum Nauki *Józef Kuraś „Ogień” i jego podkomendni w wyobraźni społecznej: antropologiczne studium przeżywania przeszłości* (NCN 2016/21/B/HS3/02921). Zespół tworzą badacze z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego: Monika Golonka-Czajkowska (kierownik grantu), Vojtech Bagin, Kaja Kajder, Łukasz Łoziński, Dariusz Nikiel.

zgrupowaniem „Błyskawica" – jednym z najliczniejszych, jakie wówczas działały na ziemiach polskich (Golik & Korkuć 2017: 44-45). Do zasług „Ognia" i jego podkomendnych zalicza się akcje wymierzone przeciw aparatowi Trzeciej Rzeszy Niemieckiej oraz Polski Ludowej.

Podczas okupacji do ważniejszych działań Kurasia i jego podwładnych należało ściganie osób uznanych za kolaborantów lub bandytów (Korkuć 2012: 118-119; 140-141; 213-214). Od jesieni 1944 roku Powiatowa Delegatura Rządu Rzeczypospolitej na Kraj w Nowym Targu powierzała „Ogniowi" wykonywanie wyroków podziemnego wymiaru sprawiedliwości (Korkuć 2012: 209-211). Po wojnie partyzanci nadal dokonywali egzekucji, w tym na wysokich rangą funkcjonariuszach władz komunistycznych (Golik & Korkuć 2017: 19; 25). Takie decyzje co do zasady podejmował sam komendant, niepodlegający w tym okresie szerszym strukturom konspiracyjnym (Golik & Korkuć 2017: 29; 39). Znane są jednak i przypadki samowoli niższych rangą partyzantów, niekiedy tragicznej w skutkach[2]. Poza tym żołnierze „Błyskawicy" dokonywali licznych ataków na placówki władz komunistycznych (Korkuć 2015b: 655-660). Najbardziej znaną operacją było rozbicie Więzienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (mieszczącego się wówczas przy ulicy Poselskiej w Krakowie), skąd 18 sierpnia 1946 roku uwolniono sześćdziesięciu czterech więźniów, głównie członków polskiego ruchu oporu (Golik & Korkuć 2017: 44; Paliwoda 2015: 259). Tę niebezpieczną akcję przeprowadzono bez żadnych strat w ludziach.

Dzięki swoim dokonaniom Kuraś stał się jednym z najbardziej znanych dowódców partyzanckich. Kluczową rolę w kreowaniu mitu „Ognia" i „Błyskawicy" odegrały przede wszystkim środowiska konserwatywne i prawicowe, w tym redakcje czasopism „Do Rzeczy", „Uważam Rze" „wSieci"[3]. Z kolei dziennikarze związani z tytułami liberalnymi i lewicowymi – jak „Gazeta Wyborcza", „Newsweek" i „Przegląd" – zarzucali żołnierzom Kurasia zbrodnie na ludności cywilnej, w tym na Polakach, Słowakach i Żydach. Część zarzutów potwierdzili badacze, wśród nich także popularyzatorzy pozytywnej pamięci o „żołnierzach wyklę-

[2] Jak czytamy: „12 października 1945 roku dwaj podkomendni »Ognia«, Jan Lenart »Świerk« i Jan Goleniowski »Lew«, »Lech«, powiesili w Ostrowsku ciężarną Helenę Luberdę. Przy powieszonej znaleziono kartkę, że została zabita za współpracę z Niemcami. […] Kuraś nie był świadkiem tego wydarzenia, nic nie wskazuje też na to, by egzekucja nastąpiła na jego rozkaz. […] Obydwaj sprawcy morderstwa, za samowolne działania i niesubordynację, zostali zlikwidowani z rozkazu »Ognia« w 1946 roku" (Golik & Korkuć 2017: 41-42).

[3] W lipcu 2017 roku zmieniono nazwę na „Sieci".

tych"[4]. Warto w tym kontekście przytoczyć słowa Macieja Korkucia i Dawida Golika[5], którzy specjalizują się w dziejach podhalańskiego podziemia. Związani z Instytutem Pamięci Narodowej historycy napisali, iż z rąk „ogniowców":

> zginęła między innymi kilkuosobowa grupa Żydów pod Nowym Targiem 20 kwietnia 1946 roku, a 2 maja 1946 roku pod Krościenkiem grupka partyzantów otworzyła ogień do żydowskich cywili uciekających za granicę, zabijając kilkunastu z nich. Chociaż w tym ostatnim wydarzeniu „Ogień" nie uczestniczył bezpośrednio, to jako dowódca zgrupowania ponosił odpowiedzialność za działania podkomendnych (Golik & Korkuć 2017: 27).

Środowiska liberalne i lewicowe nagłaśniały zwłaszcza zbrodnię dokonaną koło Krościenka nad Dunajcem. Według ustaleń dziennikarza związanego z „Gazetą Wyborczą", Jerzego Wójcika, zginęło wówczas trzynaście osób (jedenaście na miejscu, a dwie później, w wyniku odniesionych ran), w tym kobiety i dzieci (Wójcik 2016: 224-232). Korkuć podkreślenieł, że: „Nie byli to ludzie ani zaangażowani w budowę systemu komunistycznego, ani z jakich-

4 Termin „żołnierze wyklęci" wzbudza kontrowersje. Niektórzy politycy, publicyści i badacze (w tym między innymi Krzysztof Szwagrzyk) opowiadają się zdecydowanie za określeniem „żołnierze niezłomni", jako nacechowanym pozytywnie (Rajski 2015). Na potrzeby niniejszych rozważań posłużono się określeniem „żołnierze wyklęci", ponieważ jest bardziej rozpowszechnione; pojawia się zarówno wśród komentarzy do artykułu Leszka Konarskiego, jak i w analizowanym tekście Grzegorza Wąsowskiego – tu w wariancie z majuskułami (Konarski 2012; Wąsowski 2012). Termin ten bywa jednak kwestionowany przez badaczy (na przykład przez Rafała Wnuka) jako publicystyczny i nieprzystający do naukowego dyskursu, dlatego znaczna część historyków preferuje wyrażenie „podziemie antykomunistyczne" (Rogojsz 2017). W związku z tym na potrzeby niniejszego rozdziału stosuje się cudzysłów – dla zaznaczenia dystansu wobec określenia przynależącego do zaangażowanego dyskursu. Oba terminy – „żołnierze wyklęci" i „żołnierze niezłomni" bywają też zapisywane wielką literą, zwłaszcza w drukach okolicznościowych i w ramach debaty medialnej. Minuskuła wydaje się jednak stosowniejsza w tekście naukowym tym bardziej, że można wskazać szeroko akceptowany wzorzec; przyjęło się wszak pisać „żołnierze Andersa", „akowcy" czy „powstańcy warszawscy", choć i w tych wypadkach pojawiają się niekiedy kontrowersje (Kobielska 2016a: 159-161; Napiórkowski 2014).

5 Wydawnictwo to sytuuje się na pograniczu dyskursu naukowego i popularyzatorskiego. Jest oparte na badaniach historycznych, ale ma też wymiar publicystyczny – jej ostatnią część stanowią odpowiedzi na często pojawiające się pytania, jak również polemiki z obiegowymi opiniami. Mimo to w wielu punktach niniejszego rozdziału konieczne jest odwołanie się właśnie do pracy Golika i Korkucia, ponieważ w zwięzły sposób prezentuje ona aktualny stan wiedzy o zgrupowaniu „Błyskawica".

kolwiek powodów źle zapisani w lokalnych dziejach. Wszyscy byli cywilami" (Korkuć 2015a: 121). W okresie powojennym członkowie podhalańskiego podziemia niepodległościowego dokonali także innych wystąpień przeciw osobom narodowości żydowskiej – fakty te naświetliła Karolina Panz, współpracująca z Centrum Badań nad Zagładą Żydów (Panz 2015). Zastanawiając się nad przyczynami tych zdarzeń, należy dodać, iż w odezwach sygnowanych pseudonimem „Ognia", rozpowszechnianych wówczas na terenie Małopolski, niejednokrotnie pojawiały się groźby skierowane do narodu żydowskiego (Golik & Korkuć 2017: 43-44). Zarówno więc zbrodnia pod Krościenkiem, jak i inne napaści mogły być motywowane nienawiścią na tle etnicznym (Zychowicz 2018: 210-214)[6].

W spory dotyczące „Ognia" angażują się zarówno autorzy pisujący dla ogólnokrajowych czasopism, jak i lokalni działacze czy świadkowie minionych wydarzeń. Owa debata ujawnia liczne podziały, istniejące nie tylko pomiędzy prasą liberalną i konserwatywną, ale także wewnątrz środowisk kombatanckich i wśród małopolskich liderów opinii. Jednocześnie polemiki te pozwalają wskazać punkty zbieżne, a więc poglądy i wartości podzielane przez uczestników sporu. Tym bardziej godnym wysiłku zadaniem jest refleksja nad dyskursami obecnymi w tej debacie: „proogniowym" i „antyogniowym"[7].

Inspiracją dla prezentowanych rozważań były propozycje Michela Foucaulta, wywodzące się z tradycji strukturalistycznej i semiotycznej. Teoria tego myśliciela zmieniała się w czasie i nie wszystkie jej elementy zostały klarownie zdefiniowane. W uproszczeniu można jednak stwierdzić, że dla Foucaulta dyskursy są ideologicznymi systemami znaczeń i schematów poznawczych, przejawiających się zwłaszcza w praktykach językowych (Howarth 2008: 16-18;

6 Z taką tezą nie zgodziliby się raczej Golik i Korkuć, którzy napisali: „Nie bez wpływu na nastawienie partyzantów »Ognia« do Żydów było też utożsamianie się części z tych ostatnich z systemem komunistycznym. […] Wpasowywało się to w występujący w pierwszych latach powojennych w Polsce stereotyp tak zwanej żydokomuny, potęgowany przez fakt, że wielu z żołnierzy podziemia podczas aresztowań oraz w toku przewodu sądowego rzeczywiście spotykało na swojej drodze osoby narodowości żydowskiej związane z komunistycznym aparatem represji. Stąd też w odezwach i listach sygnowanych pseudonimem »Ognia« można napotkać zwroty i sformułowania wrogie Żydom, których wydźwięk może być postrzegany jako antysemicki. Warto jednak podkreślenieć, że prezentowane oficjalnie przez dowództwo zgrupowania »Błyskawica« stanowisko względem mniejszości narodowych nie było tożsame z podejmowaniem działań o charakterze eksterminacyjnym" (Golik & Korkuć 2017: 43-44).

7 Choć określenia te mogą wydać się osobliwe, to zafunkcjonowały już w debacie o podhalańskim podziemiu niepodległościowym (Historycy.org 2007; Partyzanciakpodhale.pl 2019).

123-131). Oczywiście język to żywa materia, poddająca się wpływowi jednostki. Zarazem jednak posiada on aspekt kolektywny, jest bowiem wytworem społecznym i służy przede wszystkim do komunikacji z innymi[8]. Dlatego też, jak dowodził Foucault, nasze wypowiedzi funkcjonują w ramach określonych dyskursów, które porządkują dostępną nam rzeczywistość (Foucault 2002: 7-33; Meyer & Wodak 2009: 9). Teksty kultury ujawniają zatem charakterystyczne dla danej grupy schematy myślenia i wizję świata wraz z jej podstawowymi założeniami, hierarchią wartości, pojęciami centralnymi, wreszcie z kluczowymi opozycjami i rozróżnieniami. Istotne jest także to, co w ramach danego dyskursu pojawić się nie może, gdyż podlega mechanizmom wykluczenia. Jak twierdził francuski myśliciel, wytwarzanie dyskursu jest „kontrolowane, selekcjonowane, organizowane i poddawane redystrybucji przez pewną liczbę procedur" (Foucault 2002: 7). Te spostrzeżenia są szczególnie adekwatne w odniesieniu do sytuacji, gdy język staje się przestrzenią walki o dominację – tak jak w wypadku artykułów prasowych, które kształtują opinie o podhalańskich żołnierzach.

Można wyróżnić trzy okresy, w których debata na temat „Ognia" i jego podkomendnych przybierała na intensywności. Faza pierwsza to lata 1945-1949, kiedy na bieżąco relacjonowano poczynania partyzantów i ścigających ich funkcjonariuszy nowo powstałego państwa. Później, po okresie wyciszenia, dyskusja przybrała na sile z początkiem lat dziewięćdziesiątych. Wiele osób starało się wykorzystać pierwszą od dawna okazję, by rozmawiać o uprzednio cenzurowanym rozdziale polskiej historii. Obecnie można obserwować trzecią fazę wzrostu zainteresowania dziejami Kurasia i jego podkomendnych. Jej początek sięga 2007 roku, kiedy Maciej Korkuć przygotował wystawę *…o Orła w koronie. Zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica"* – prezentowano ją między innymi w Krakowie, Nowym Targu i Nowym Sączu (Ipn.gov.pl 2019). Jest to oczywiście element szerszego zjawiska – ogólnokrajowej dyskusji o antykomunistycznej partyzantce.

Powojenne podziemie zbrojne stało się ważną częścią polskiego imaginarium narodowego. Proces popularyzacji wiedzy o tym fragmencie historii przybiera masowy charakter od 2011 roku, kiedy po raz pierwszy obchodzono Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych". Sześć lat później Jarosław Szarek,

[8] Czytamy, iż: „Dyskurs to język w użyciu społecznym, twór i produkt zdeterminowany przez sytuację historyczną, kulturową i społeczno-polityczną. Jego struktura i sens są skutkiem oddziaływania użytkowników języka, zanurzonych w rzeczywistości kulturowej i społecznej" (Czerwiński 2016: 43).

prezes Instytutu Pamięci Narodowej, oceniał już, że „Święto »Żołnierzy Wyklętych« to nie tylko ogromny sukces działalności naukowej, edukacyjnej Instytutu Pamięci Narodowej, ale przede wszystkim dziesiątek, jeżeli nie setek społecznych inicjatyw w całej Polsce" (Tvp.info 2017). Wizję antykomunistycznego podziemia kreowaną przez środowiska konserwatywne można różnie oceniać, trudno się jednak nie zgodzić z przytoczoną opinią. W ciągu zaledwie kilku lat zjawisko, które wcześniej zajmowało marginalną pozycję w pamięci zbiorowej Polaków, znalazło się w centrum uwagi.

Po przeanalizowaniu wielu publikowanych od 2007 roku tekstów o podhalańskich partyzantach wybrane zostały dwa – autorstwa Leszka Konarskiego i Grzegorza Wąsowskiego. Są to wypowiedzi wyjątkowo obszerne, a jednocześnie wydają się reprezentatywne pod względem treści dla głównych stron sporu. Oba pochodzą z roku 2012 i do dziś w znacznej mierze kształtują opinie o „Ogniu" i jego żołnierzach. Zadecydowało o tym kilka czynników, między innymi wyrazista orientacja ideowa mediów, w których ukazały się owe artykuły oraz kategoryczność przedstawianych w nich sądów. Teksty te są silnie nacechowane emocjami i mają polemiczny charakter, przez co łatwo je wykorzystywać w kolejnych dyskusjach. Istotny wydaje się też sam moment publikacji – na początku trzeciej fazy wzrostu zainteresowania Kurasiem i innymi „żołnierzami wyklętymi". Do czynników mających wpływ na sukces obu artykułów zaliczyć trzeba też niemałą ilość cytowań i przedruków w innych mediach (Ciszewski 2016; Choińska 2018; Nowak 2018; Wąsowski 2013). O sile recepcji świadczy również fakt, że teksty Konarskiego i Wąsowskiego bywają przywoływane podczas dyskusji na temat „Ognia", między innymi na forach internetowych i w komentarzach pod nowszymi artykułami (Forum.odkrywca.pl 2012; Historycy.org 2012; MK 2019; Podhale24.pl 2017a).

Warto w tym miejscu znów przywołać myśl Foucaulta, który zwracał szczególną uwagę na teksty „fundamentalne i kreujące" – „tkwiące u źródła pewnej liczby nowych aktów mowy, podejmowane ponownie, ulegające transformacjom" (Foucault 2002: 17). Wypowiedzi te, osiągając wyjątkowy status, stają się źródłem licznych objaśnień, komentarzy i parafraz. Jako przykłady Foucault wymienił teksty religijne, prawne, naukowe i literackie, ale podobne zjawiska dotyczą artykułów Konarskiego i Wąsowskiego, ponieważ publicyści współtworzyli przeciwstawne dyskursy: „proogniowy" i „antyogniowy". Nie są to, rzecz jasna, procesy zamknięte – nadal biorą w nich udział historycy, liderzy opinii czy osoby zabierające głos na forach internetowych. W dyskusjach wciąż jednak powracają argumenty bądź oceny formułowane przez Konarskiego i Wąsowskiego.

Artykuł Leszka Konarskiego

Pierwszy z wybranych tekstów nosi tytuł *„Ogień" był bandytą*. Jego autorem jest Leszek Konarski, pisarz i reporter związany z tygodnikiem „Przegląd" (Zlp-krakow.pl 2018), w którym ukazał się analizowany artykuł (dostępny także w wydaniu internetowym). Czasopismo ma zdecydowanie lewicowy profil. Co więcej, w ostatnich latach na łamach „Przeglądu" regularnie ukazują się teksty opozycyjne wobec pozytywnego mitu „żołnierzy wyklętych"[9]. Jako przeciwników ideowych publikujący tam autorzy wskazują często osoby związane z partią Prawo i Sprawiedliwość oraz z Instytutem Pamięci Narodowej. Dziennikarze zarzucają im kreowanie narracji o charakterze propagandowym i wykluczanie z niej ważnych faktów i okoliczności, które mogłyby wpływać na wizję przeszłości. Także artykuł Konarskiego zdradza konfrontacyjne nastawienie, o czym przekonują już pierwsze zdania:

> **Górale** [podkreślenienie – Ł. Ł.] z Nowego Targu cieszą się, że **Instytut Pamięci Narodowej** [podkreślenienie – Ł. Ł.] wreszcie ma konkurencję i dzięki temu ludzie dowiedzą się **prawdy** [podkreślenienie – Ł. Ł.] o działalności oddziału partyzanckiego Józefa Kurasia „Ognia". […] Gdy dziesięć lat temu krakowski **oddział IPN** [podkreślenienie – Ł. Ł.] zwrócił się do świadków [podkreślenienie – Ł. Ł.] tamtych wydarzeń, chętnie przekazywali swoje relacje i opisywali, jak byli przez „Ognia" nękani, zastraszani, grabieni, ilu **niewinnych** [podkreślenienie – Ł. Ł.] ludzi zamordowano. Efekt ich **szczerych** [podkreślenienie – Ł. Ł.] relacji był taki, że 13 sierpnia 2006 roku zostali zaproszeni do Zakopanego na uroczystość odsłonięcia przez **prezydenta Lecha Kaczyńskiego** [podkreślenienie – Ł. Ł.] pomnika „Ognia" i jego poległych podkomendnych. […] Żaden z zabierających głos **przedstawicieli IPN** [podkreślenienie – Ł. Ł.] […] nie wspomniał o kilkukrotnie większej liczbie ludzi, którzy przez „Ognia" stracili życie. Nawet w trakcie mszy z udziałem **prezydenta** [podkreślenienie – Ł. Ł.], poprzedzającej uroczystość, nikt się za nich nie pomodlił (Konarski 2012: par. 1).

Konarski na samym początku zdefiniował przeciwników ideowych, którymi są twórcy prawicowej polityki historycznej, przy czym jednocześnie wskazuje na potencjalnych sprzymierzeńców, czyli słowackich badaczy. Kiedy

9 Część z nich zebrano w książce zatytułowanej *„Ogień". Fałszywy mit* (Dybicz 2017).

bowiem pisze o konkurencji dla Instytutu Pamięci Narodowej, ma na myśli Ústav Pamäti Národa[10]. W dalszej części tekstu sugeruje jednak, że nie liczy na pełen obiektywizm Słowaków, ponieważ, jak twierdzi, badania prowadzone „za państwowe pieniądze" zawsze są tendencyjne (Konarski 2012: par. 3). W ten sposób dziennikarz osłabia pierwotną tezę, która brzmi: „ludzie dowiedzą się prawdy" – a może nawet jej zaprzecza (Konarski 2012: par. 1). Przychylny odbiorca może jednak nadać owemu komunikatowi spójności, przyjmując, iż Konarski liczy na możliwość skonfrontowania informacji zebranych przez Instytut Pamięci Narodowej z tymi posiadanymi przez Ústav Pamäti Národa[11].

W artykule *„Ogień" był bandytą* wiele uwagi poświęca się zarzutom formułowanym wobec „żołnierzy wyklętych" przez mieszkańców Podhala, Orawy i Spiszu. Żaden fragment tekstu nie wskazuje natomiast, by autor gruntownie sprawdził podawane przez „świadków" informacje, mimo to uznaje je za „szczere" (Konarski 2012: par. 1)[12]. Część spośród formułowanych tam zarzutów podtrzymali inni historycy bądź reporterzy, pozostałe jednak nie zostały przekonująco udokumentowane. W artykule nie zastrzega się, że przytaczane relacje mogą być stronnicze albo zdeformowane przez błędy poznawcze. Konarski zdaje się dawać im wszystkim wiarę, co jest zapewne wyborem ideologicznym – autor sytuuje się tym samym po stronie „ofiar" (Konarski 2012: par. 16). Poza tym wy-

10 Ústav Pamäti Národa, czyli Instytut Pamięci Narodu, to instytucja Republiki Słowackiej, istniejąca od 2003 roku. Do jej głównych zadań należą: sprawowanie pieczy nad archiwami (zwłaszcza należącymi wcześniej do komunistycznego aparatu bezpieczeństwa), prowadzenie badań historycznych (ze szczególnym uwzględnieniem lat 1939–1989), współpraca z Prokuraturą Generalną Republiki Słowackiej (głównie w celu ścigania przestępstw popełnianych przez przedstawicieli reżimów niedemokratycznych), popularyzowanie historii Słowacji, wspieranie działalności instytucji edukacyjnych (Upn.gov.sk 2019).

11 Jak dotąd słowaccy badacze poprzestali na nielicznych publikacjach dotyczących „Ognia" i jego podkomendnych. Ustalenia te podsumował Ľudomír Molitoris (2017: 149-151). Bardziej aktywny – tak na polu badawczym, jak i edukacyjnym – jest polski Instytut Pamięci Narodowej. Konflikt ze Słowakami był podejmowany w podstawowej literaturze dotyczącej Kurasia i jego podkomendnych, a także w osobnym artykule Michała Wenklara (2010).

12 W *Podręczniku dziennikarstwa* przygotowanym przez Reutersa – jedną z najbardziej cenionych agencji informacyjnych – wyszczególniono główne cechy materiałów wysokiej jakości. Zaleca się między innymi: dokładne cytowanie rozmówców z podaniem ich nazwisk (o ile nie ma przeciwskazań); wielokrotne sprawdzanie pozyskanych informacji (*cross-check*) oraz poddanie ich krytyce; uwzględnienie różnych punktów widzenia (zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych); przedstawienie możliwie szerokiego kontekstu (Handbook.reuters.com 2019).

wód sugeruje, iż większość górali jest przeciwna kultywowaniu pamięci „Ognia", choć nie ma wiarygodnych prac potwierdzających tę tezę. Przeciwnie, uczestnictwo Podhalan w uroczystościach upamiętniających „Błyskawicę" pozwala sądzić, że zdania na ten temat są podzielone (Podhale24.pl 2012b). Świadczą o tym również badania, jakie przeprowadziła Katarzyna Mlekodaj (2008)[13].

Konarski skoncentrował się na opiniach jednej strony sporu. Szeroko relacjonował sytuacje, gdy mieszkańcy Podhala, w tym byli żołnierze Armii Krajowej, nie dopuścili do nazwania imieniem Kurasia ulic w Nowym Targu i Zakopanem oraz skutecznie oprotestowali projekt budowy jego pomnika w Nowym Targu (Konarski 2012: par. 12-13). Taka postawa części środowiska kombatanckiego stanowi ważny argument, stale powracający w dyskursie „antyogniowym" (Podhale24.pl 2017b). Publicysta wysnuwa wniosek, iż skoro mieszkańcy Nowotarszczyzny, z której Kuraś pochodził, mają o nim złe zdanie, to z pewnością istnieją ku temu poważne powody.

Ostatecznie pomnik upamiętniający Kurasia i jego żołnierzy stanął w Zakopanem. Fakt ten przedstawia się w artykule jako przykład pogwałcenia przekonań mieszkańców regionu oraz tryumf forsowanej przez Kraków i Warszawę narracji o „żołnierzach wyklętych". Można tu dostrzec niekonsekwencję autora – Konarski nie traktuje wzniesienia pomnika (na co zgodzić się musiały demokratycznie wybrane władze miasta) jako dowodu na poparcie społeczne dla pozytywnej pamięci o „Ogniu"[14]. Tymczasem sprzeciw wyrażony przez część mieszkańców Nowotarszczyzny uznaje za niezwykle ważny argument w debacie.

Konarski tworzy wyraźną opozycję – po jednej stronie znajdują się Instytut Pamięci Narodowej i Prawo i Sprawiedliwość, po drugiej zaś niesłuchani „świadkowie" (Konarski 2012: par. 1). Wśród rzekomo wykluczanych osób ważną grupę stanowić mają Słowacy:

> IPN nie chce słyszeć o faktach, które nie wpisują się w tworzoną przez niego wersję historii – uważa Ľudomír Molitoris, sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków. – Piszemy, podajemy fakty, nazwiska, daty, kogo i gdzie oddział „Ognia" zamordował, pro-

[13] Trzeba zaznaczyć, że badania Katarzyny Mlekodaj nie miały charakteru ilościowego, dlatego nie można ich traktować jak sondażu, wynika z nich jednak mnogość opinii na temat Kurasia i jego podkomendnych.

[14] Projekt budowy pomnika w Zakopanem zyskał poparcie: Komisji Kultury Rady Miasta Zakopanego, burmistrza Zakopanego Piotra Bąka i starosty tatrzańskiego Andrzeja Gąsienicy-Makowskiego, jak również przedstawicieli Związku Podhalan (Dańko 2006: par. 5-6).

simy o wszczęcie śledztwa. Odpowiadają nam, że te czyny uległy przedawnieniu. Nie chcą nawet podjąć się wyjaśnienia, dlaczego ci ludzie zginęli (Konarski 2012: par. 26).

W analizowanym artykule wybrzmiewają zarzuty odnoszące się do mordów – być może motywowanych nienawiścią etniczną – jakich żołnierze Kurasia mieli dopuścić się na sąsiadach ze Spiszu (Korkuć 2010; Kwiek 2017: 29). Zdaniem Konarskiego, Słowacy powinni być zatem pełnoprawnymi uczestnikami debaty o polskich oddziałach niepodległościowych działających w południowej Małopolsce. Takie przekonanie jest charakterystyczne dla „antyogniowego" dyskursu mediów liberalnych (Kowalski 2015; Noch 2017).

Jako ostateczny argument przeciwko „Ogniowi" Konarski przytacza świadectwo ośmiu żołnierzy 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, które zostało spisane w 1990 roku i potwierdzone przysięgą na Biblię[15]. Dokument przeważnie funkcjonuje w debacie pod nazwą *Testament Podhalańskich Akowców* (Choińska 2018: par. 6; WB 2018: par. 6). W obszernym tekście wymieniono szereg faktów poświadczonych później przez historyków, co pozwala stwierdzić, że ośmiu weteranów istotnie zgłębiało dzieje „Ognia" i jego podkomendnych[16]. W tekście znajdują się jednak nieścisłości dotyczące dat, nazwisk i toponimów, a także radykalne sądy, trudne do zweryfikowania bądź sfalsyfikowania[17]. Co więcej, wszystkie momenty zwrotne w życiorysie Kurasia są interpretowane na jego niekorzyść.

Przedstawia się go zatem jako człowieka, którego brak dyscypliny doprowadził do śmierci dwóch towarzyszy broni w 1943 roku (chociaż można przy-

15 Dokument podpisali: Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa", Władysław Sowa „Celiński-Dunin", Władysław Zagardowicz „Kukułka", Franciszek Kieta „Limba", Jan Sral „Krasny", Bronisław Wielkiewicz „Skok", Jan Kacwin „Juhas", Tadeusz Czubernat „Płomień" (Konarski 2012: par. 67).

16 Wśród dokumentów przygotowanych przez weteranów 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, a przechowywanych w Oddziałowym Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, znajdują się nie tylko relacje samych żołnierzy, ale też innych świadków historii z południowej Małopolski (Materiały Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Małopolska Koło Nowy Targ, IPN Kr 119/3).

17 W opublikowanej wersji Testamentu Podhalańskich Akowców pomylono nazwę gorczańskiego szczytu (napisano „Kudłań" zamiast „Kudłoń"; Konarski 2012: par. 37). Poza tym podano fałszywą informację o rzekomym powieszeniu „w Ostrowsku dziesiątego grudnia 1945 roku na słupie telegraficznym ciężarnej Katarzyny Kościelnej" (Konarski 2012: par. 63). Podobne zdarzenie miało miejsce dwunastego października 1945 roku, a ofiara nazywała się Helena Luberda (Golik & Korkuć 2017: 41-42).

taczać w tym przypadku okoliczności łagodzące; Korkuć 2012: 153-193), jako dezertera, ponieważ opuścił szeregi Armii Krajowej w wyniku ostrego konfliktu z dowódcą, a także zdrajcę, gdyż po wojnie przez kilka miesięcy współdziałał z nowymi władzami (Golik & Korkuć 2017: 35-36; 37-39). Wyeksponowano także skrajnie negatywne opinie o stosunku Kurasia do kobiet: „U »Ognia« istniał patologiczny, odbiegający od normy, popęd płciowy. Wzywał imiennie do siebie w Gorce przez gońców kobiety, zmuszał je do uległości, a broniące się gwałcił" (Konarski 2012: par. 64). W żadnym z głównych opracowań na temat „Ognia" nie można znaleźć rzetelnych informacji o potwierdzonych przypadkach dopuszczenia się przez niego gwałtu (Golik & Korkuć 2017: 41-42). Akowcy wysunęli wobec komendanta „Błyskawicy" bardzo poważne, aczkolwiek nieudokumentowane oskarżenie. Nie wiadomo, czy opierali się w tym zakresie na poufnych relacjach, czy jedynie na plotkach. Podsumowując, „Ogień" według sygnatariuszy dokumentu był nie tyle dowódcą, co „watażką" i „bankrutem życiowym", człowiekiem zdegenerowanym i lekceważącym podstawowe normy moralne (Konarski 2012: par. 35; 40). W dokumencie nie wspomniano natomiast o sytuacjach, gdy Kuraś surowo dyscyplinował swoich podkomendnych (Golik & Korkuć 2017: 37).

Oddziały Kurasia ośmiokrotnie nazwano w *Testamencie…* „bandą" i jest to stały element dyskursu „antyogniowego" (Kowalski 2015; WB 2018). Według kombatantów, podczas wojny dowództwo 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej rozważało nawet rozbicie i rozbrojenie tej grupy ze względu na jej uciążliwość dla okolicznych wsi[18]. Partyzantów „Ognia" przedstawia się jako „watahę" ,znaną z „rozbojów" i „pijatyk" – zastosowanie tak licznych słów o pejoratywnym wydźwięku wyraża najwyższy stopień potępienia (Konarski 2012: par. 41).

Warto zaznaczyć, że w pierwszych latach po transformacji ustrojowej dostęp do znacznej części akt dotyczących „ogniowców" był poważnie ograniczony (Korkuć 2012: 12). Dopiero w połowie lat dziewięćdziesiątych zaczęły się ukazywać obszerniejsze prace na temat Kurasia i jego podkomendnych, oparte między innymi na dokumentach wytwarzanych przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa[19]. Nawet wówczas jednak zwracano uwagę na brak niektórych spośród

[18] Trudno tę informację potwierdzić w innych źródłach.

[19] Dokumenty dotyczące Kurasia i jego podkomendnych, jakie gromadził komunistyczny aparat bezpieczeństwa, zostały zdeponowane w Archiwum Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Krakowie, a później przejęte przez krakowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej (Korkuć 2012: 12).

kluczowych materiałów (Dereń 2000: 7)[20]. Nie ma zatem nic dziwnego w tym, iż *Testament Podhalańskich Akowców* w wielu punktach rozmija się z obecnym stanem wiedzy. Poważne błędy pojawiają się nawet w tekstach z lat dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych, o czym pisał między innymi Maciej Korkuć (2015b: 29-30). Zastanawiające natomiast, że Konarski nie odniósł się do recenzowanych prac historiograficznych, powszechnie dostępnych już w okresie poprzedzającym publikację jego artykułu[21]. Pointę tekstu *Ogień był bandytą* stanowi świadectwo akowców, przytoczone *in extenso* i pozostawione bez komentarza.

Artykuł Grzegorza Wąsowskiego

Część spośród poruszanych przez Konarskiego kwestii powraca w artykule zatytułowanym *Krótka refleksja na temat kontrowersji wokół postaci Józefa Kurasia „Ognia", odpowiedniej perspektywy i patriotyzmu pejzażu*. Tekst ukazał się w prawicowym tygodniku „wSieci" i portalu „wPolityce" (oba tytuły należą do grupy medialnej Fratria). Autorem jest Grzegorz Wąsowski, adwokat współkierujący fundacją „Pamiętamy", która działa na rzecz popularyzacji pozytywnego wizerunku „żołnierzy wyklętych" (Wpolityce.pl 2018). Artykuł stanowi rozbudowaną polemikę z zarzutami stawianymi Kurasiowi i jego podkomendnym. Podobnie jak w tekście Konarskiego, kreśli się tu wyrazistą sylwetkę przeciwników ideowych. Wąsowski podkreślenie, że „kontrowersje wokół »Ognia« nie są zjawiskiem nowym", ale stanowią część tradycji sięgającej drugiej wojny światowej:

> Już w okresie okupacji niemieckiej partyzancka działalność „Ognia" budziła radykalnie rozbieżne oceny. Zauważmy bowiem, że skrajnie niekorzystny, ale przecież zrozumiały, jeśli przyjąć odpowiednią perspektywę, pogląd na temat „Ognia", jaki był udziałem **żandarmów niemieckich** [podkreślenienienie – Ł. Ł.] stacjonujących w Nowym Targu na przykład w 1944 roku, różnił się istotnie od osądu, jaki miał w tej kwestii **przeciętny góral** [podkreślenienie – Ł. Ł.]. […] Ten bowiem na okupację niemiecką swojego kraju patrzył krzywo, a partyzantów „Ognia" miał raczej za **patriotów walczących o wolność** [podkreślenienie – Ł. Ł.]. Ale już mieszkaniec

[20] Pierwsze wydanie pracy Bolesława Derenia *Józef Kuraś „Ogień". Partyzant Podhala* pochodzi z 1995 roku.

[21] Pierwsze wydanie monografii Macieja Korkucia *Józef Kuraś „Ogień". Podhalańska wojna 1939-1945* pochodzi z 2010 roku.

> Podhala zaangażowany w **kolaborancki ruch Goralenvolk** [podkreślenienie – Ł. Ł.] lub w charakterze **tajnego współpracownika Gestapo** [podkreślenienie – Ł. Ł.], uprzejmie donoszący Niemcom na rodaków, czy wreszcie **pospolity złodziejaszek** [podkreślenienie – Ł. Ł.] z tamtych stron mieli zdecydowanie odmienny pogląd na temat działalności „Ognia". Powodowani obawą przed **karcącą ręką ziemskiej sprawiedliwości** [podkreślenienie – Ł. Ł.], którą na tamtym terenie materializował wówczas przede wszystkim „Ogień" i jego oddział, byli oni w swojej ocenie „ogniowców" zdecydowanie bliżej **żandarmów niemieckich** [podkreślenienie – Ł. Ł.] z Nowego Targu, niż wspomnianego **ziomka z rejonu Gorców** [podkreślenienie – Ł. Ł.]. […] Do chóru radykalnych krytyków Dzielnego Górala za jego działalność w okresie okupacji niemieckiej zaliczają się także **członkowie rodzin i przyjaciele** [podkreślenienie – Ł. Ł.] osób zlikwidowanych przez „ogniowców" za kolaborację, zdradę lub złodziejstwo (Wąsowski 2012: par. 3-4).

Wąsowski już na początku tekstu przywołuje figury żandarmów niemieckich, kolaborantów i pospolitych przestępców, chociaż *Krótka refleksja…* odnosi się przede wszystkim do bieżącej dyskusji o „Ogniu"[22]. Zastosowany zabieg może sugerować, że współcześni krytycy Kurasia kontynuują najgorsze wzorce z czasu wojny. Co więcej, mają się znajdować wśród nich „członkowie rodzin" kolaborantów, zdrajców i złodziei, ich zarzuty – jak może uznać odbiorca – są zatem oszczercze (Wąsowski 2012: par. 4). Przedstawianie uczestników sporu przez pryzmat pochodzenia i rzekomych interesów rodzinnych to ważny element prawicowego dyskursu[23]. Warto przypomnieć popularną tezę, wedle której w ostatnich latach w Polsce toczy się walka „trzeciego pokolenia Armii Krajowej z trzecim pokoleniem Urzędu Bezpieczeństwa" (Vod.gazetapolska.pl 2015)[24]. W jej ramach punktem odniesienia staje się wprawdzie okres powo-

[22] We wcześniejszym akapicie autor odnosi się do debaty medialnej, jaka w 2012 roku towarzyszyła budowie pomnika „ogniowców" w Gorcach: „Wystarczy zerknąć na opublikowane w internecie artykuły dotyczące niedawnej, sierpniowej uroczystości odsłonięcia w masywie Turbacza, czyli w mateczniku Dzielnego Górala z Waksmundu. […] Znakomita większość autorów tych tekstów czuła się w obowiązku silnie w nich zaakcentować, że »Ogień« to postać bardzo kontrowersyjna, zaś komentarze internautów dobitnie ten fakt potwierdziły" (Wąsowski 2012: par. 2).

[23] Wspomnieć warto książki Doroty Kani, Macieja Marosza i Jacka Targalskiego z cyklu *Resortowe dzieci.*

[24] Trzeba zaznaczyć, że 6 marca 2017 roku w Nowym Targu publicysta Leszek Żebrowski (jeden z najbardziej znanych popularyzatorów historii „żołnierzy wyklętych") posłużył się

jenny, ale mechanizm pozostaje ten sam, co w wypowiedzi Wąsowskiego. Tego rodzaju argumentacja służy dyskredytacji adwersarzy i ich tez, które w efekcie można pozostawić bez komentarza.

Co interesujące, publicysta portalu „wPolityce" – podobnie jak Konarski – staje po stronie „przeciętnego górala" (Wąsowski 2012: par. 3). Twierdzi jednak, iż cywile powszechnie popierali Kurasia, a wniosek ten opiera między innymi na opinii Ludwika Kohutka „Śmiłowskiego" (podczas okupacji pełnił on funkcję referenta bezpieczeństwa Powiatowej Delegatury Rządu w Nowym Targu). W jego ocenie po każdym wykonanym przez „Ognia" „wyroku ludność podhalańska odzyskiwała pewność siebie, nabierała ufności, że władza podziemna czuwa i karze, i że jednak ktoś liczy zbrodnie kolaborantów" (Wąsowski 2012: par. 7)[25]. Podobnie jak uczynił to Konarski, Wąsowski pisze o postawie ogółu mieszkańców Podhala, bazując głównie na zdroworozsądkowej refleksji. „Przeciętnym góralom" w obszernym artykule nie udzielono głosu – choć w regionie mieszka wielu świadków historii, którzy są skłonni przekazywać swoje opinie na temat „Ognia", również negatywne (Kajder & Nikiel 2015). Być może publicysta uznał to za zbędne, ponieważ jego zdaniem „rzeczą oczywistą" jest, „że żadna partyzantka nie utrzyma się w terenie bez poparcia ludności" (Wąsowski 2012: par. 18). Co więcej, podkreślenie, iż w okresie powojennym:

> za niepoinformowanie sił reżimu o napotkaniu partyzantów groziła kara pięciu lat więzienia, za podzielenie się z „leśnymi" miską strawy czy okazjonalne przyjęcie ich pod dach groziło dziesięć lat więzienia, zaś za stałą współpracę z nimi, polegającą na przykład na częstym udzielaniu gościny czy informowaniu o ruchach komunistycznych grup operacyjnych, można było otrzymać dożywocie czy nawet karę śmierci (Wąsowski 2012: par. 18).

Wąsowski mimowolnie osłabia powyższy argument, przytaczając wypowiedzi związanych z powojennym reżimem ludzi, którzy twierdzili, że to nie Polska Partia Robotnicza, ale „Ogień" był realną władzą w regionie (Wąsowski

w stosunku do krytyków „Ognia" figurami „trzeciego pokolenia Urzędu Bezpieczeństwa" oraz „czerwonej zarazy" (Konarski 2017).

25 Wąsowski być może cytuje wypowiedź Ludwika Kohutka „Śmiłowskiego" (pochodzącą z niepublikowanych wspomnień zatytułowanych *Mój udział w ruchu oporu od 1939 do 1945)* za monografią „Ognia" autorstwa Korkucia (2012: 215).

2012: par. 27)[26]. Kara za wspieranie partyzantów mogła być zatem postrzegana jako mało prawdopodobna. Trzeba natomiast zaznaczyć, iż tezy o powszechnym poparciu ze strony ludności cywilnej stanowią ważną część dyskursu „proogniowego" (MŁ 2016; Muzeumzolnierzywykletych.pl 2017).

Znaczna część artykułu ma charakter polemiczny – Wąsowski wskazuje głównie na intencje, jakie według niego przyświecały krytykom partyzantów. Odnosi się między innymi do oskarżeń strony słowackiej, sugerując, że są nieistotne, ponieważ „podczas II Wojny Światowej [sic!] Słowacja była w sojuszu z państwem Adolfa Hitlera" (Wąsowski 2012: par. 37). W związku z tym słowaccy krytycy „Ognia" reprezentują pamięć historyczną kolaborantów[27]. W dalszej części wywodu publicysta posługuje się przypuszczeniami – jak pisze, „Ogień" z pewnością nie zabijał członków mniejszości „za narodowość", bo gdyby tak było, „to skala ofiar po stronie słowackiej nie byłaby mierzona liczbą pojedynczą, lecz sięgnęłaby kilkuset osób" (Wąsowski 2012: par. 37). Wąsowski nie odnosi się do szczegółowych zarzutów przytaczanych przez Konarskiego, z których wynika, że z rąk ludzi „Ognia" zginęli słowaccy cywile, niezaangażowani po stronie prohitlerowskiego reżimu (co jednak nie rozstrzyga, z jakiego powodu zostali zabici; Korkuć 2010).

Kolejną grupę krytyków Kurasia, jaką wyróżnił działacz fundacji „Pamiętamy", stanowią mieszkańcy wsi Waksmund, którzy stracili bliskich w czasie dwóch pacyfikacji w 1943 roku[28]. Był to odwet Trzeciej Rzeszy Niemieckiej

26 Jak pisał Eugeniusz Wojnar, w okresie powojennym instruktor propagandy w komitecie powiatowym Polskiej Partii Robotniczej w Nowym Targu, „miejscowa ludność miała uzasadnioną wątpliwość, czy **władza ludowa** [podkreślenie – Ł. Ł.] w ogóle istnieje, wszak na tym terenie **faktycznie nie liczyła się** [podkreślenie – Ł. Ł.], nie była odczuwalna, na każdym roku **dawało o sobie znać reakcyjne podziemie** [podkreślenie – Ł. Ł.]. Górale nie wywiązywali się z obowiązków wobec państwa, na przykład do odbycia służby wojskowej zgłosiło się zaledwie pięć procent poborowych. […] nie było mowy o tym, by rozszerzyć szeregi partii, utworzyć w terenie nowe jej komórki" (Wąsowski 2007: 22). Wąsowski przypuszczalnie cytuje Wojnara za Korkuciem.

27 Trzeba dodać, że Wąsowski nie wspomina o słowackim powstaniu narodowym, wymierzonym przeciw siłom Trzeciej Rzeszy Niemieckiej i reżimowi Jozefa Tisy (29 sierpnia – 28 października 1944 roku). Po stronie słowackiej wzięło w nim udział około siedemdziesięciu do osiemdziesięciu tysięcy żołnierzy (Encyklopedia.pwn.pl 2019b).

28 Waksmund należy do tych miejscowości, które dotknęły szczególnie brutalne represje ze strony funkcjonariuszy Trzeciej Rzeszy Niemieckiej. Dnia 29 czerwca 1943 roku zabito troje członków rodziny Józefa Kurasia: jego ojca, żonę i dwuipółrocznego syna. Czwartego lipca 1943 roku doszło do pierwszej pacyfikacji Waksmundu. Mieszkańców wsi spędzono wówczas na cmentarz, niektórych poddano brutalnym torturom. Zabito pięć osób, a trzydzieści trzy wywieziono do obozów koncentracyjnych. Dnia 17 lipca

za działalność partyzantów. Według Wąsowskiego perspektywę osób związanych z ofiarami terroru nazistowskiego należy „przyjąć do wiadomości", ale nie powinna ona wpływać na ocenę partyzantów (Wąsowski 2012: par. 9). Znaczne straty w ludności cywilnej są bowiem akceptowalnym kosztem działalności niepodległościowej w warunkach wojny totalnej.

Poza tym działacz fundacji „Pamiętamy" odrzuca zarzuty ze strony byłych żołnierzy Armii Krajowej i także w tym wypadku nie odnosi się szerzej do ich treści. Czyni za to istotne rozróżnienie. Dzieli podhalańskich żołnierzy na walczących również po wojnie, między innymi w szeregach „Błyskawicy", oraz tych, którzy w 1945 roku z walki zrezygnowali, a później wstąpili do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację[29]. Dodaje jednocześnie, iż „nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie czynił wspomnianym żołnierzom Armii Krajowej zarzutu z faktu, że po koszmarze okupacji niemieckiej nie zdecydowali się na kontynuację walki o wolność, tym razem w realiach komunistycznego zniewolenia" (Wąsowski 2012: par. 11). Mimo poczynionych zastrzeżeń, Wąsowski dwukrotnie posługuje się lekceważącym określeniem „akowcy-zbowidowcy" (Wąsowski 2012: par. 10-11)[30]. Co więcej, odnosząc się zapewne do wspomnianego już *Testamentu…*, publicysta zarzuca autorom próbę oczernienia Kurasia. U źródeł oskarżeń formułowanych przez część środowiska kombatanckiego ma się znajdować słabość charakteru:

> Niektórzy z nich, powodowani zapewne pobudką tak rozpowszechnioną w relacjach międzyludzkich, jak azot w powietrzu, czyli **zawiścią** [podkreślenie – Ł. Ł.], opowia-

1943 roku znowu sterroryzowano waksmundzian, wyprowadzając ich z domów w góry. Zabito dwie osoby. 28 września 1943 roku miała miejsce druga pacyfikacja, której zabito pięć osób, a pięćdziesiąt dwie wywieziono do obozów koncentracyjnych (Korkuć 2012: 120-121, 124-126, 140-141). Na tablicy pamiątkowej na cmentarzu w Waksmundzie wymieniono nazwiska czterdzieściorga pięciorga mieszkańców wsi – zarówno partyzantów, jak i cywilów – ofiar drugiej wojny światowej.

29 Jak czytamy: „Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), organizacja kombatancka, utworzona w 1949 w wyniku narzuconego zjednoczenia – działających od 1945 – 11 organizacji kombatanckich; do 1989 politycznie i organizacyjnie podporządkowany PZPR" (Encyklopedia.pwn.pl 2019a).

30 O intencji autora świadczy zdecydowanie negatywna ocena Związku Bojowników o Wolność i Demokrację: „Wielu akowców z rejonu Podhala zasiliło w PRL-u szeregi ZBoWiD-u. […] Może tylko trochę szkoda, że pamięć o czasach swojej działalności partyzanckiej postanowili pielęgnować w ramach organizacji utworzonej przez reżim komunistyczny, kierowanej między innymi przez Mieczysława Moczara, znanego z bezwzględnej postawy wobec »bandytów reakcyjnego podziemia«" (Wąsowski 2012: par. 11).

> dali czy pisali o „Ogniu" rzeczy… **niegodne** [podkreślenie – Ł. Ł.] żołnierzy Armii Krajowej. Jak sądzę, trudno im było znieść, że **symbolem Podhala walczącego o wolność** [podkreślenie – Ł. Ł.] zostali nie oni, lecz właśnie „Ogień" i ci, którzy u jego boku przebyli aż **do samego końca** [podkreślenie – Ł. Ł.] najtrudniejszą z ludzkich dróg – **czarny szlak wiodący „na górę zwaną czaszka"** [podkreślenie – Ł. Ł.] (Wąsowski 2012: par. 11).

Wąsowski charakteryzuje krytyków „Ognia" używając wyrażeń o silnie negatywnym nacechowaniu („zawiść", „niegodne"), po czym odwołuje się do sfery *sacrum*, wskazując, że opowiedzenie się po stronie „żołnierzy wyklętych" jest moralną koniecznością. W przytoczonym cytacie wybrzmiewa cześć dla męczeństwa, podkreśleniena peryfrastycznym nawiązaniem do Ewangelii: „czarny szlak wiodący »na górę zwaną czaszka«". Wedle tej optyki wartości patriotyczne bezpośrednio łączą się ze sferą religii, a osoby podważające pozytywną pamięć o męczennikach, dokonują swoistego bluźnierstwa. W związku z tym nieistotny staje się autorytet sygnatariuszy *Testamentu…* (wśród których byli tak zasłużeni kombatanci, jak pułkownik Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa", kawaler orderu Virtuti Militari). Wąsowski neguje wiarygodność byłych żołnierzy – „akowców-zbowidowców" – w związku z czym dyskusja ze stawianymi przez nich zarzutami staje się zbędna.

Ostatnie akapity artykułu odnoszą się do koncepcji patriotyzmu pejzażu. Jej autorem jest Józef Mackiewicz, pisarz szczególnie ceniony w konserwatywnych środowiskach antykomunistycznych (Łukomski 2011)[31]. Wąsowski przytacza znany fragment z powieści *Lewa wolna* z 1965 roku:

> Są trzy rodzaje patriotyzmu. Patriotyzm narodowy, patriotyzm doktryny i patriotyzm pejzażu. Narodowy interesuje się tylko ludźmi zamieszkującymi dany pejzaż, ale nie pejzażem. Doktrynalny ani ludźmi, ani pejzażem, tylko zaszczepieniem doktryny. Dopiero patriotyzm pejzażu […] obejmuje całość, bo i powietrze, i lasy, i pola, i błota, i człowieka jako część składową pejzażu. […] A jak ty wszystkim wronom każesz krakać pod batutą, czy liście na drzewach przykroisz w jeden wzór, to co zostanie z pejzażu? (Wąsowski 2012: par. 45)[32].

[31] Publicysta uważa Mackiewicza za „najwybitniejszego pisarza polskiego XX wieku" (Wąsowski 2012: par. 46).

[32] Wąsowski nie informuje, za którym wydaniem cytuje (fragment można odnaleźć pod adresem: Mackiewicz 1994: 407). *Lewa wolna* to powieść o środowisku polskich żołnierzy, osadzona w realiach wojny polsko-bolszewickiej. Według Włodzimierza Bo-

Ta koncepcja, zarysowana w sposób nieco enigmatyczny, bywa rozumiana na różne sposoby[33]. Jak zauważa część badaczy, szerszy wgląd w ideę patriotyzmu pejzażu daje inne dzieło Mackiewicza – *Bunt rojstów*, zbiór reportaży z 1938 roku (Fitas 2015; Sucharski 2004). W tekstach tych autor sugestywnie opisywał przyrodę Kresów Północno-Wschodnich (zwłaszcza Polesia i Wileńszczyzny), zmuszającą człowieka do uważności i wejścia w symbiozę z otoczeniem[34]. Doceniając tamtejszy sposób życia, pisarz opowiadał się za takim rozwojem kultury, który odbywa się w głębokiej relacji z tym, co dzikie i najbardziej pierwotne. W ten sposób dowartościowywał mieszkańców Kresów – choć przedstawił ich jako niepozbawionych przywar, niekiedy wręcz prymitywnych, jednak ich stosunek do ziemi ojczystej uważał za wzorcowy (Surynt 2013: 58; 62; 64).

Wąsowski stara się zapewne wskazać na podobieństwa między bohaterami Mackiewicza a podhalańskimi góralami. Niewątpliwie publicysta opowiada się za trudną do zdefiniowania, pozaracjonalną koncepcją zespolenia z ziemią ojczystą. Odwołuje się przy tym do „zapierającego dech w piersiach widoku na Podhale" (Wąsowski 2012: par. 46), jaki rozpościera się z masywu Turbacza, widoku

> zamkniętego u horyzontu majestatyczną koroną Tatr, zasługującego na miano symbolu **swobody, przestrzeni i wolności** [podkreślenie – Ł. Ł.], widoku, który na pewno był w **„czasach nadaremnych"** [35] [podkreślenie – Ł. Ł.] naturalnym wsparciem dla postaw oporowych wobec nieznośnie przecież dusznych i klaustrofobicznych systemów totalitarnych XX wieku (Wąsowski 2012: par. 46).

leckiego w znacznej mierze oparto ją na źródłach historycznych (Polskieradio.pl 2016).

33 Koncepcję Mackiewicza łączy się nieraz z ideą Wielkiego Księstwa Litewskiego, która ma charakter ponadetniczny i wielokulturowy (Magier 2003; Tarka 2017). Niekiedy podkreślenie się jednak i to, że dla wileńskiego pisarza przyroda miała znaczenie autoteliczne, co wiąże się z imperatywem dbałości o środowisko naturalne (Swolkień 2010).

34 Czytamy: „Mijając piaszczysty las sosnowy, przechodzi się w rojsty. Noga zapada po kolano. Rośnie tam gęsty, drobny lasek, nieruszany ludzką siekierą. Dalej i dalej, całe kilometry. Tam trzymają się łosie. Wśród bezmiaru tych rojstów leżą wysepki, suche pagórki, oazy dla myśliwego. Ażeby się na nie przedostać, trzeba iść po kładkach. Cicho stąpają łapcie i cicho jest wokoło" (Mackiewicz 1939: 40).

35 Fraza „czasy nadaremne" to nawiązanie do ostatniej strofy wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego zatytułowanego *Spojrzenie*: „I czwarty ten, którego znam, / który nauczę znów pokory / te moje czasy nadaremne / i serce moje bardzo chore / na śmierć, która się lęgnie we mnie" (Baczyński 2007: 208). Choć poezja Baczyńskiego jest wielowymiarowa, uznaje się go często za jednego z głównych przedstawicieli współczesnej literatury tyrtejskiej (Święch 2005: 154-157; Zgrzywa 2011: 204-205).

Niejako podsumowując te słowa, autor stwierdza, iż „dla tych, którzy poznali piękno Gorców i posiadają elementarną wrażliwość historyczną, relacja wzajemna" – między patriotyzmem a pejzażem – jest „dość oczywista" (Wąsowski 2012: par. 46). Publicysta, nawiązując do Mackiewicza, odwołuje się pośrednio do długiej tradycji myślenia o krajobrazie ojczystym jako o zobowiązaniu (Frydryczak 2018: 98)[36]. Wąsowski zdaje się postrzegać rodzimy pejzaż jako rodzaj dziedzictwa, które wymaga daleko idących starań i poświęceń. Według Jacka Kolbuszewskiego, polski romantyzm nadał Podhalu rangę „symbolu odrodzenia" wartości (Kolbuszewski 1982: 617) – takich jak wymieniona przez publicystę wolność, czyli śleboda (należąca do góralskiego mitu i odgrywająca ważną rolę w dyskursie „proogniowym")[37]. Literaturoznawca stwierdził nawet, że góry stały się „narodowym sacrum" (Kolbuszewski 1982: 617). A to, co święte, wymusza określoną postawę.

Z *Krótkiej refleksji…* wynika, iż miłość do ojczyzny przybiera pełny kształt wtedy, gdy pochodzi z natury. Ci, którzy znają to uczucie i narodowe *sacrum* otaczają kultem, nie potrzebują wielu argumentów za bohaterstwem podhalańskich partyzantów. Ci zaś, którzy nie odnajdują w sobie tych emocji, być może nigdy nie pojmą reguł dyskursu wyznawanych przez Wąsowskiego.

Rozbieżności

Przeprowadzone analizy pozwalają na wskazanie zasadniczych rozbieżności pomiędzy artykułami Konarskiego i Wąsowskiego. Obejmują one przede wszystkim cztery opozycje: idea – materia, żołnierze – cywile, wspólnota – jednostka, swoi – obcy.

36 Badaczka powoływała się między innymi na prace Aleidy Assmann, Waltera Benjamina, Paula Connertona, Maurice'a Halbwachsa, Tima Ingolda, Davida Lowenthala, Pierre'a Nory i Paula Ricoeura.

37 Temat ślebody podejmował ksiądz Józef Tischner podczas kazań wygłaszanych pod Turbaczem: „Śleboda, moi drodzy, to jest coś takiego, co czuje gospodarz w swoim gospodarstwie. To jest coś różnego od swawoli. Swawola niszczy, swawola depcze. Nie patrzy: trawa nie trawa, zboże nie zboże… Swawola niszczy. Śleboda jest mądra. Śleboda umie po gospodarsku zadbać, po gospodarsku umie tę ziemię uprawiać. Las chroni, żeby był lasem. A z człowieka ta śleboda potrafi wydobyć to, co w człowieku najlepsze" (Tischner 2003: 12). Ważnym kontekstem dla tej wypowiedzi jest mit „ogniowców", do którego Tischner również odnosił się w kazaniach – nie w sposób bezkrytyczny, ale na ogół pozytywny (Bonowicz 2002: 81-89).

Autor tekstu *„Ogień" był bandytą* wiele miejsca poświęca wyliczeniu zbrodni i innych działań moralnie wątpliwych, które w jego przekonaniu wykluczają akceptację dla pozytywnego wizerunku Kurasia. Tego rodzaju enumeracje stały się ważną częścią dyskursu „antyogniowego" (Choińska 2018: par. 6; WB 2018: par. 6). W jego ramach często zwraca się uwagę na mienie ludności cywilnej (Konarski na przykład wymienia konkretne przedmioty i sumy, jakie mieli zrabować partyzanci), jak również na zjawiska związane z cielesnością (w artykule wspomniano o upijaniu się i aż trzykrotnie o gwałtach). Publicysta „Przeglądu", choć nie neguje wagi symboli i wartości moralnych, wydaje się nadawać większe znaczenie temu, co materialne[38]. Jego stanowisko można odbierać jako nawiązanie do szerokiej tradycji racjonalizmu i empiryzmu, która stała się fundamentem współczesnej myśli lewicowej (Tatarkiewicz 1970a: 158; Tatarkiewicz 1970b: 257)[39].

Wąsowski z kolei koncentruje się na ideach, jakie przyświecać miały partyzantom. W jego tekście pojawiły się wprawdzie wzmianki o rabunkach i rekwizycjach, ale, jak sądzi autor, skupianie się na tego rodzaju kwestiach byłoby niewłaściwe wobec ofiary złożonej przez partyzantów. Tym natomiast, którzy zarzucają „ogniowcom" działanie dla własnej korzyści, Wąsowski nie szczędzi ostrych słów. Najpierw parodiuje ich, używając kolokwialnych fraz („o pieniądze cała rzecz musiała się rozchodzić, o duży szmal"), a następnie stwierdza, że te domysły są dowodem „wielkiej małości, zbudowanej na mocnym fundamencie prostactwa i zawiści" (Wąsowski 2012: par. 12). Dyskurs „proogniowy" kluczową pozycję przyznaje ideom, dlatego na końcu ustępu dotyczącego pieniędzy wyeksponowano hasło z ulotki kolportowanej przez „ogniowców" wiosną 1945 roku: „Walczyliśmy o Orła, teraz o koronę dla Niego. Hasłem naszym Bóg, Ojczyzna, Honor" (Wąsowski 2012: par. 13). Cytat ten – podobnie jak kilka innych, również przytaczanych przez publicystę – wielokrotnie powracał w debacie, służąc kreowaniu pozytywnego obrazu podhalańskich partyzantów (Kresy24.pl 2017: par. 4; Rajski 2017). Łączenie patriotyzmu z chrześcijańską religijnością legło u podstaw dyskursu polskiej prawicy, do którego Wąsowski niewątpliwie nawiązuje (Dmowski 2018; Puszkow-Bańka 2013).

38 Warto dodać, że podobne argumenty są wysuwane w dyskusjach o powstaniu warszawskim, kiedy zwraca się uwagę na, obok liczby osób zabitych i rannych, zrujnowanie miasta. Taki punkt widzenia wydaje się charakterystyczny dla dyskursu lewicowego (Krzemiński & Thiriet: 2016).

39 Trzeba zaznaczyć, że Konarski posługuje się standardowym stylem prasowym, wolnym od nowomowy marksistowskiej (Głowiński 2009).

Głębokie różnice pomiędzy wskazanymi autorami ujawniają się we fragmentach dotyczących relacji na linii żołnierze – cywile. Jak przyznaje Grzegorz Wąsowski, ceną za sprzyjanie partyzantom były represje, które dotykały Podhalan ze strony okupantów niemieckich i władz komunistycznych. Zdaniem autora *Krótkiej refleksji…* pozytywne rezultaty walki zdecydowanie przeważały. Należy przy tym podkreślenieć, że dla Wąsowskiego istotne są nie tylko takie aspekty działalności partyzanckiej, jak dyscyplinowanie mieszkańców Podhala, ale także moralny wymiar stawiania oporu.

W tekście z portalu „wPolityce" o sympatiach świadczy poetyka. Działacz fundacji „Pamiętamy" wprowadza do wywodu obszerne fragmenty dokumentów podziemia, utrzymane w lakonicznym stylu, nasycone wojskowym żargonem, z drugiej zaś strony przywołuje słowa Baczyńskiego[40] (Wąsowski 2012: par. 46)[41]. Oba zabiegi można odbierać jako nawiązanie do tradycji romantyzmu tyrtejskiego, która zajmuje wyjątkową pozycję w polskiej kulturze[42]. Według Marii Janion, charakterystyczne dla tego nurtu jest „przekonanie o wyższości tego, co »żołnierskie«, »bohaterskie« i »lotne« nad tym, co »cywilne«, »zwyczajne« i »przyziemne«" (Janion 2007: 28). Wizerunek Kurasia i jego podkomendnych, jaki wyłania się z tekstu Wąsowskiego, nie jest jednak modelowym przykładem tego, co badaczka nazywa stylem westernowym[43].

40 Chodzi o cytowaną już frazę „czasy nadaremne".

41 Sprawozdanie referenta bezpieczeństwa Powiatowej Delegatury Rządu w Nowym Targu Ludwika Kohutka „Śmiłowskiego" za okres od 1 do 30 listopada 1944 roku: „Ponadto na moje zlecenie »Ogień« **zlikwidował** [podkreślenie – Ł. Ł.] dwie **bandy** [podkreślenie – Ł. Ł.] rabusiów: jedną w Łopusznej […, … i towarzysze] i inną w Nowym Targu-Kowańcu […, … i towarzysze] przez rozbrojenie i **oddanie tych ostatnich w ręce AK** [podkreślenie – Ł. Ł.], gdyż do przynależności do AK się przyznawali. Następnie »Ogień« ostrzygł: 1. […], 2. […] i 3. […], wszystkie za stosunki z Niemcami, względnie donosicielstwo" (Wąsowski 2012: par. 5-6). Prawdopodobnie publicysta cytuje dokument za Korkuciem (2012: 347-349). Oryginał znajduje się w Archiwum Akt Nowych (AAN, 202/XXII-2, k. 29-30).

42 Czytamy, iż: „Wojna, a zwłaszcza powstanie, stanowi z natury rzeczy szczególnie traktowany temat literatury polskiej. […] Okoliczność tego swoistego, koniecznego i organicznego uprzywilejowania tematu nie mogła – i to w sposób przemożny – nie wpływać na charakter całej literatury polskiej, określając zarówno jej system, jak i kształtujące się wewnątrz niego kolejne antysystemy" (Janion 2007: 25-26).

43 Badaczka wskazuje, iż: „Styl westernowy […] ma swoje zalety, ale też narzuca on tematowi wojennemu poważne ograniczenia, przede wszystkim z powodu koniecznych uproszczeń charakterów i konfliktów. Uproszczenia te zazwyczaj redukują polskiego bohatera do postaci bez skazy i trwogi, wyzutej z wszelkich dylematów moralnych: to

Publicysta zastrzega, że nie chce tworzyć „idyllicznego obrazu" „ogniowców", bo wśród nich bywały i „jednostki niegodne miana partyzanta" (Wąsowski 2012: par. 29). Niewątpliwie jednak Wąsowski w uprzywilejowany sposób traktuje żołnierzy i broni dokonywanych przez nich wyborów, marginalizuje natomiast punkt widzenia cywilów. Ponoszone przez nich straty jawią się jako mało istotne wobec najwyższej wartości, jaką jest walka „o wolną, niepodległą i prawdziwie demokratyczną Polskę" – to cytat z odezwy Kurasia z jesieni 1946 roku (Wąsowski 2012: par. 33).

Zupełnie inną perspektywę przyjmuje Konarski – dla niego niezwykle ważne są bezpieczeństwo i godność cywilów. Postrzega ich w pierwszym rzędzie jako osoby, nie jako element nieuchronnych strat, które wspólnota musi ponieść w walce o suwerenność. Jeżeli dyskurs „proogniowy" zakłada prymat narodu, to Konarski koncentruje się raczej na prawach jednostki. Ta różnica wydaje się charakterystyczna dla sporów pomiędzy środowiskami konserwatywnymi i liberalnymi[44]. Warto zaznaczyć, że w dyskursie „antyogniowym" co do zasady nie ma miejsca na poetykę tyrtejską, ponieważ charakterystyczne dla tego nurtu zabiegi (heroizacja i sakralizacja żołnierzy) mogłyby skutkować deprecjacją jednostki, która w czynie zbrojnym nie brała udziału[45]. W związku z tym unika się określonych środków stylistycznych, z patosem na czele. Co ważne, w artykule *„Ogień" był bandytą* uwagę zwraca styl zbliżony do kolokwialnego[46].

prawdziwy mężczyzna o jasno wytyczonym celu, bez żadnych słabostek cywilnych. […] Najwyższą wartość przedstawia dla niego honor munduru, a konflikt siłą rzeczy musi tu przebiegać w czarno-białych schematach" (Janion 2007: 40).

44 Po stronie konserwatywnej zwraca się czasem uwagę na potrzebę ograniczania praw jednostki na rzecz ważniejszych wartości: „Dyskurs praw człowieka jest wyabstrahowany i oderwany od takich kategorii jak obowiązki, odpowiedzialność i dobro wspólne. To może prowadzić do utraty społecznej wiarygodności idei praw człowieka" przekonywał Tymoteusz Zych, prawnik związany z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz Instytutem na rzecz Kultury prawnej Ordo Iuris (Religa 2018: par. 9).

45 Warto ponownie przywołać słowa Janion: „Westernowe ujęcie wojny zachowuje maksymalnie wiele z obyczaju i ethosu rycerskiej wojny heroicznej. […] Ceremonia i gra, polowanie i turniej, brawura, elegancja, kurtuazja, odwaga, szlachetna rywalizacja, w której sławą okrywa się najdzielniejszy, nieustraszoność, piękna postawa – oto niektóre z cech la guerre courtoise i jej uczestników. […] Świętość żołnierza polskiego stała się fundamentem kodeksu narodowego" (Janion 2007: 39; 41).

46 „Gdy ich mieszkańcy [wsi na Nowotarszczyźnie – Ł. Ł.] dowiedzieli się, że 22 kwietnia 2001 roku w kościele świętego Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu ma się odbyć uroczystość poświęcenia tablicy mjr. Józefa Kurasia, napisali do prymasa Jó-

Porównanie artykułów ujawnia też odmienne podejścia do klasycznego rozróżnienia antropologicznego: na swoich i obcych. Dziennikarz „Przeglądu" wykracza poza polską perspektywę i odwołuje się do ogólnoludzkiej solidarności, zadając pytania o zabitych Słowaków i Żydów. Wąsowski natomiast, choć nie czyni uwag, które mogłyby uchodzić za szowinistyczne, to jednak myśli ewidentnie w kategoriach narodowego interesu. Usprawiedliwiając napaści na Słowaków – jako na członków nacji kolaborującej z Trzecią Rzeszą Niemiecką – wyraża akceptację dla stosowania odpowiedzialności zbiorowej, co oczywiście jest wykluczone z dyskursu „antyogniowego". Z kolei zarzuty o antysemityzm Wąsowski oddala, przekonując, że zabójstwa Żydów były egzekucjami działaczy komunistycznych lub wynikiem samowoli zdemoralizowanych jednostek z oddziału. Powołuje się przy tym na opinię Bogusława Szokalskiego „Herkulesa", adiutanta Kurasia[47]. W ramach dyskursu „proogniowego" słowo „żołnierza wyklętego" ma moc rozstrzygającą, nawet jeśli stoi w sprzeczności z innymi informacjami (Korkuć 2015a; Zychowicz 2017: 222).

Warto zwrócić uwagę na rozbieżności obejmujące sprawy bardziej szczegółowe, jak stosunek do źródeł historycznych, do instytucji badawczych i mediów oraz do różnych formacji podziemia niepodległościowego. Wąsowski swoją wizję historii Kurasia i jego oddziałów opiera w znacznej części na relacjach żołnierzy „Ognia", a także na dokumentach, jakie w okresie konspiracji wytwarzali oni sami bądź inne osoby związane z Polskim Państwem Podziemnym. Konarski natomiast pomija punkt widzenia „Ognia" i jego podkomendnych, w zasadzie nie udzielając im głosu. Co więcej, nie przywołuje żadnego spośród sukcesów militarnych zgrupowania „Błyskawica". Dziennikarz bazuje niemal wyłącznie na świadectwach cywilów. Formułowane przez nich oskarżenia przedstawia przeważnie jako fakty, choć część z nich wymagałaby dodatkowego potwierdzenia.

To paradoksalna sytuacja, ponieważ dyskurs „antyogniowy" przedstawia się jako oparty na daleko idącym sceptycyzmie. Podejrzliwość koncentruje się jednak na narracjach formułowanych przez przedstawicieli instytucji

zefa Glempa list z prośbą o opamiętanie się, nierobienie bohaterów z osób, które mają krew na rękach. Nic nie pomogło, kolejne tablice, mające tworzyć atmosferę świętości wokół »Ognia«, zostały umieszczone w kościołach w Licheniu, w Rabce i – aż trzy – w Juszczynie koło Makowa Podhalańskiego" (Konarski 2012: par. 13).

47 Jak mówił Bogusław Szokalski „Herkules", „nie było wypadku, żeby Żyd za samo pochodzenie został zlikwidowany" (Wąsowski 2012: par. 36).

państwowych. Wypowiedzi innych osób zaangażowanych w debatę Konarski traktuje natomiast z dużą dozą wiary. Być może celem jest dowartościowanie tych, którzy nie zabierają głosu z pozycji władzy. Niewykluczone, że postawę dziennikarza można tłumaczyć też nieufnością wobec zjawiska, które Tadeusz Boy-Żeleński nazywał „brązownictwem"[48]. Sprzeciw wobec kreowania „dytyrambicznych żywotów" postaci z narodowego panteonu należy niewątpliwie do tradycji polskiej lewicy (Boy-Żeleński 1956: 71)[49].

Przyznać trzeba, że Instytut Pamięci Narodowej, dysponujący znacznymi środkami i cieszący się prestiżem społecznym, uczynił wiele, by wzmocnić dyskurs „proogniowy". Choć historycy z tego ośrodka nie są wobec partyzantów Kurasia bezkrytyczni, to jednak kreują ich pozytywny wizerunek, szereg spraw kontrowersyjnych rozstrzygając na korzyść żołnierzy[50]. Pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej komunikowali swoją wizję przeszłości, tworząc wystawy i publikacje, ale też udzielając wywiadów, uczestnicząc w konferencjach, uro-

48 Boy-Żeleński wskazywał: „Faktem jest, że czy to wskutek naszych narodowych właściwości, czy bardziej jeszcze wskutek wiekowego pijarsko-jezuickiego wychowania, czy wskutek tragicznego zagmatwania naszych kolei dziejowych, stosunek nasz do naszych pisarzy stał się odmienny niż gdzie indziej. Wszystko pod kątem krzepienia serc, zbudowania narodu, młodzieży… Socjaliści odziedziczyli to po »konserwie«. I szczęście to prawdziwe dla nas, że los dał nam pisarzów dosyć bogobojnych; inaczej nie nastarczylibyśmy z załgiwaniem. Niedawno odezwały się głosy, że czas skończyć z legendą, jakoby Przybyszewski pijał kiedy wódkę! Cóż za szczęście, że nas Opatrzność nie pokarała takim poetą jak Villon! Świeżo miałem w ręku nową literaturę Villonowską: *La psychose de Villon* itd. Czy był degeneratem, czy tylko zwykłym opryszkiem — oto pytania, jakie padają dokoła jednego z największych poetów Francji. I ileż straciłaby jego słynna *Ballada wisielców*, gdybyśmy nie wiedzieli, że była napisana przez storturowanego na śledztwie poetę niemal u stóp szubienicy, która go cudem ominęła. Ponure życie Villona — to integralna część jego poezji" (Boy-Żeleński 1956: 69).

49 W jednym z artykułów socjolog i publicysta Adam Leszczyński pisał: „Zdaniem [Marka A. – Ł. Ł.] Cichockiego to z modernizacyjnych ambicji lewicy wyrosła jej niechęć do polskiej patriotycznej tradycji, której zarzucano, że utrwala półfeudalne struktury społeczne. Z walki wypowiedzianej przez Brzozowskiego »Polsce zdziecinniałej« – sielskiej, miłej, dobrodusznej i zacofanej – wzięła się skłonność do »odbrązawiania« narodowych bohaterów i – szerzej – krytyki własnej historii. Po 1989 roku odziedziczyli tę skłonność liberałowie" (Leszczyński 2007).

50 Korkuć, opierając się na skromnych i niepewnych źródłach, przyjął, że zabójstwo sześciu mężczyzn, jakiego „ogniowcy" dokonali w nocy z 30 na 31 grudnia 1945 roku w Gronkowie, było karą za działalność rabunkową (Korkuć 2015b: 454). Dawid Golik w jednym z opracowań przyznał, że brakuje dokumentów, które by potwierdzały nadanie Kurasiowi stopnia majora, mimo to za rozstrzygający zdaje się uznawać sam fakt posługiwania się tą rangą przez podhalańskiego dowódcę (Golik 2010: 59-60). Te i inne kontrowersje wokół „Ognia" komentował Jerzy S. Łątka (2007).

czystościach i niestandardowych akcjach edukacyjnych[51]. Nierzadko towarzyszyli im politycy Prawa i Sprawiedliwości[52]. Żadna z instytucji państwowych ani partii politycznych nie wspierała dyskursu „antyogniowego" na podobną skalę[53]. Być może dlatego Konarski tworzy opozycję pomiędzy narracją dominującą, promowaną z użyciem środków państwowych, a wykluczanymi z debaty narracjami lokalnymi. Wąsowski tymczasem zaznacza swoją nieufność wobec mediów liberalnych (wprost wymienia „Gazetę Wyborczą"), które mają powielać argumenty znane z komunistycznej propagandy. Na łamach portalu „wPolityce" ten rodzaj krytyki konkurencyjnych tytułów pojawia się często – zwłaszcza w kontekście debaty o „żołnierzach wyklętych" – i można go uznać za stały element dyskursu polskiej prawicy (Wpolityce.pl 2019).

Ostatnią z kluczowych rozbieżności pomiędzy analizowanymi tekstami wydaje się sposób hierarchizowania różnych grup podziemia niepodległościowego. Odwołując się do spostrzeżeń Wąsowskiego, można stwierdzić, że autor tekstu *„Ogień" był bandytą* próbuje powstrzymać przesunięcia, jakich dokonuje się w ostatnich latach w sferze zbiorowej pamięci Polaków. O ile bo-

51 Wśród zdarzeń, które miały miejsce przed publikacją artykułu Konarskiego i mogły wpłynąć na jego postawę, warto wymienić: ogólnopolską konferencję naukową „Wokół legendy »Ognia«. Podziemie niepodległościowe w Małopolsce w latach 1945–1956"(Nowy Targ, 9-11 marca 2007 roku; Ipn.gov.pl 2007) oraz rajd historyczny „Szlakami Żołnierzy Wyklętych mjr. Józefa Kurasia Ognia" (Podhale – Beskid Wyspowy – Beskid Makowski, 30 września – 2 października 2011 roku; Ipn.gov.pl 2011). Ponadto monografista »Ognia«, Korkuć, wielokrotnie wypowiadał się dla mediów, między innymi dla Polskiej Agencji Prasowej (Korkuć 2010).

52 We wspomnianej konferencji „Wokół legendy »Ognia«" udział wzięli między innymi posłowie z partii Prawo i Sprawiedliwość – Anna Paluch i Edward Siarka – oraz Janusz Kurtyka, wybrany na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej z poparciem tego ugrupowania (Ipn.gov.pl 2007). W uroczystościach sześćdziesiątej piątej rocznicy śmierci Kurasia uczestniczyli senator z partii Prawo i Sprawiedliwość, Stanisław Kogut oraz Zuzanna Kurtyka, która w 2011 roku kandydowała do Senatu Rzeczpospolitej Polskiej z poparciem tej samej partii (Podhale24.pl 2012a).

53 Warto przypomnieć, że w 2011 roku partie centrowe i lewicowe wsparły ideę tworzenia pozytywnego mitu „żołnierzy wyklętych". Prezydent Bronisław Komorowski podjął inicjatywę rozpoczętą przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego i skierował do parlamentu projekt ustawy o Narodowym Dniu Pamięci „Żołnierzy Wyklętych". Poparło go czterystu sześciu spośród czterystu siedemnastu obecnych posłów, w tym przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Socjaldemokracji Polskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej (Orka.sejm.gov.pl 2011). Politycy ugrupowań lewicowych stopniowo zmieniali swoją postawę wobec mitu „żołnierzy wyklętych", uczestnicząc między innymi w manifestacjach sprzeciwu wobec upamiętniania Romualda Rajsa „Burego" i jego podkomendnych w Hajnówce (Dzieje.pl 2017). Na ogół jednak nie angażowali się w spory dotyczące Kurasia ani w wydarzenia organizowane przez jego krytyków.

wiem centralne miejsce w narodowym imaginarium zajmowała do niedawna Armia Krajowa (ze szczególnym uwzględnieniem powstańców warszawskich), o tyle obecnie coraz istotniejszą pozycję mają „żołnierze wyklęci", upamiętniani w sposób masowy i żywiołowy (Kobielska 2016b: 363-364; Napiórkowski 2019). Konarski opowiada się za mitem Armii Krajowej – najsilniejszej spośród polskich organizacji wojskowych, jakie podczas okupacji działały na ziemiach polskich (Chmielarz & Kospath-Pawłowski 2005: 120-121). Opinie jej kombatantów są w tekście *„Ogień" był bandytą* traktowane jako rozstrzygające. Być może ta afirmacja ze strony dziennikarza o liberalnych zapatrywaniach ma związek nie tylko z militarnymi dokonaniami, ale też z pluralizmem politycznym Armii Krajowej i bardziej kompromisową (choć niekoniecznie aprobatywną) postawą wobec rzeczywistości powojennej[54]. Do Wąsowskiego przemawia raczej radykalny antykomunizm i wola walki za wszelką cenę – czyli postawy przypisywane „Ogniowi" i jego podkomendnym. Symptomatyczne w tym przypadku wydaje się lekceważenie ocen formułowanych przez weteranów 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej.

Punkty wspólne

Paradoksalnie ten nieprzejednany spór ujawnia również częściową wspólnotę postaw i wartości. Przede wszystkim autorzy mają tendencję do prezentowania swoich poglądów poprzez kontrast z ideowymi przeciwnikami, przyjmując postawę konfrontacyjną. Obaj zwracają uwagę na niebezpieczeństwo instrumentalizacji historii, dlatego, jak się wydaje, za swój obowiązek uznają daleko idący krytycyzm wobec narracji konkurencyjnych. Konsekwencją jest wskazywanie domniemanych manipulacji, a także wyliczanie zdarzeń i okoliczności wykluczanych bądź marginalizowanych w dyskursie adwersarzy. Zarówno Konarski, jak i Wąsowski deklarują dążenie do prawdy – w każdym z tekstów słowo to powraca kilkukrotnie, pojawiają się też wyrazy z tej samej rodziny[55]. W anali-

[54] Pluralizm w ogóle odgrywa ważną rolę w dyskursie współkreowanym przez Konarskiego. Dziennikarz nadaje pozytywny wydźwięk takim frazom, jak „konkurencja", „inny" („Słowacy pokazali […] zupełnie innego Kurasia", „ludzie mają o nim zupełnie inne zdanie") czy „relacje wielu osób" (Konarski 2012: par. 1, 2, 12, 19).

[55] *Testament…* cytowany w „Przeglądzie", kończy się słowami: „Taka prawda" (Konarski 2012: par. 66). W tekście z portalu „wPolityce" wytłuszczono między innymi następujące

zowanych artykułach przeszłość przedstawiana jest jako złożona, trzeba jednak zaznaczyć, że każdy z autorów prezentuje podhalańskich partyzantów w sposób dalece uproszczony – jako bandytów albo patriotów.

Podobieństwo postaw można dostrzec także w kontekście religii – obaj autorzy traktują tę sferę poważnie. Konarski, choć publikuje w czasopiśmie opowiadającym się za świeckością w życiu publicznym (Jaśków 2016), powołuje się na nowotarskiego księdza jako na autorytet i kilkukrotnie powtarza, że podhalańscy akowcy przysięgą na Biblię potwierdzili swoje świadectwo[56]. O religijnym aspekcie dyskursu „proogniowego" wspomniano już wcześniej. Wąsowski historię podziemia niepodległościowego przedstawia wyraźnie w kategoriach martyrologicznych, chrześcijańsko-narodowych[57].

Co może zaskakiwać, przedstawiciele dwóch stron sporu mają zbliżony stosunek do powojennego komunizmu. Chociaż „Przegląd" skupia środowiska, które epokę Polski Ludowej oceniają pod wieloma względami pozytywnie (Niski 2018), to w odniesieniu do funkcjonariuszy stalinowskiego reżimu Konarski jest krytyczny, a jako jeden z głównych zarzutów wobec Kurasia przywołuje jego współpracę z Urzędem Bezpieczeństwa (Konarski 2012: par. 33). Istnieją jednak różnice co do skali – Wąsowski zaznacza swój stosunek do powojennego autorytaryzmu nieporównanie wyraźniej. W jego tekście słowa „komunizm", „komunistyczny" i ich derywaty pojawiają się aż trzydzieści sześć razy.

zdanie: **„Nie o legendę chodzi, podkreśleniem, lecz o to jak naprawdę było"** [podkreślenie oryginalne] (Wąsowski 2012: par. 29).

56 Dnia „16 marca 1990 roku […] na plebanii kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu zjawiło się ośmiu mężczyzn, byłych żołnierzy Armii Krajowej z terenu Podhala. […] Zapowiedzieli wcześniej, że przyszli przekazać parafii bardzo ważny dokument i poświadczyć na Biblię, że wszystko, co napisali, jest prawdziwe. […] – Stół nakryłem białym obrusem, położyłem krzyż i Biblię, zapaliłem świece – wspomina jedyny żyjący świadek tego wydarzenia, ksiądz Henryk Paśko, obecnie proboszcz parafii świętej Jadwigi Królowej przy ulicy Ludźmierskiej w Nowym Targu. – Wszystkich tych mężczyzn znałem osobiście, bo byłem kapelanem nowotarskich akowców" (Konarski 2012: par. 4-5). Warto przypomnieć, że Konarski domagał się modlitwy w intencji ofiar podkomendnych „Ognia", choć może czynił to po to, by wykazać hipokryzję polityków prawicy, uczestniczących w kościelnych uroczystościach upamiętniających Kurasia.

57 Czytamy: „Dla wielu rodaków, w tym także dla mnie, uczestnicy zamachu na Kutscherę są **bohaterami narodowymi** [podkreślenie – Ł. Ł.], zaś ofiary odwetowej akcji niemieckiej powinny być pamiętane jako ci, którzy zginęli **śmiercią męczeńską** [podkreślenie – Ł. Ł.] za sprawę wolności" (Wąsowski 2012: par. 9). I dalej: „Smutne jak bardzo dobrze cytat ten pasuje do **ofiary** [podkreślenie – Ł. Ł.] złożonej przez »Ognia« i jego poległych oraz pomordowanych podkomendnych" (Wąsowski 2012: par. 37).

Mimo zastrzeżeń poczynionych wcześniej – na temat relacji między żołnierzami a cywilami – trzeba zwrócić uwagę na kolejną zbieżność. Mianowicie obaj autorzy starają się kreować na reprezentantów większości mieszkańców południowej Małopolski. O ile współpracownik „Przeglądu" wielokrotnie przytacza opinie „zwykłych ludzi" (Konarski 2012: par. 11), o tyle jego oponent odwołuje się w kilku ustępach do sposobu myślenia „przeciętnych górali" (Wąsowski 2012: par. 3). Jak już wspomniano, *Krótka refleksja…* zdradza założenie, że „żołnierze wyklęci" byli powszechnie popierani przez ludność cywilną. Partyzanci, z punktu widzenia Wąsowskiego, stanowią emanację społeczeństwa podhalańskiego. W ramach tej optyki nie ma więc sprzeczności między pisaniem o przeszłości z perspektywy żołnierzy a sugestią, iż są to poglądy ogółu górali.

Przedstawione analizy ujawniają jeszcze jedno istotne zjawisko – dla obu autorów należących do zwalczających się środowisk tradycja ruchu oporu jest niezwykle istotnym punktem odniesienia. O ile jednak w „Przeglądzie" to Armia Krajowa, podporządkowana władzom Polskiego Państwa Podziemnego, jawi się jako najbardziej poważana emanacja ruchu niepodległościowego, o tyle na portalu „wPolityce" można zauważyć uprzywilejowanie żołnierzy zwanych wyklętymi, reprezentujących radykalną wrogość wobec komunizmu, a także wolność do działania oddolnego, poza nadrzędnymi strukturami, niezależnie od kalkulacji politycznych i statusu społecznego[58]. Nie znaczy to bynajmniej, że środowiska konserwatywne odrzucają tradycję Armii Krajowej, w której szeregach przez kilka miesięcy walczył również „Ogień". Można natomiast mówić o zmianie preferencji prawicy – na rzecz „żołnierzy wyklętych" właśnie. Te różnice wydają się symptomatyczne dla trwającej obecnie debaty o podziemiu niepodległościowym. Jej efektem może okazać się znaczące przemodelowanie polskiej mitologii. Niewykluczony jest proces dezintegracji w tej sferze, skutkujący potencjalnie powstaniem układu dwóch silnie zantagonizowanych kultur pamięci o okresie drugiej wojny światowej i lat kolejnych. O ile bowiem co do Armii Krajowej panowała na ogół zgoda – podobnie oceniały ją zarówno środowiska lewicowo-liberalne, jak i prawicowo-konserwatywne – o tyle próby umieszczenia „żołnierzy wyklętych" w centrum narodowego panteonu mogą powodować trwały konflikt.

58 W latach dziewięćdziesiątych ksiądz Józef Tischner mówił: „Partyzantkę akowską w okolicach Ochotnicy organizowali przedwojenni zawodowi oficerowie. Z założenia mogli w niej uczestniczyć tylko żołnierze. […] A na Podhalu chłopaków do partyzantki było mnóstwo. […] Ci chłopcy to był naturalny materiał na partyzantów. Tak zaczął »Ogień«" (Bonowicz 2002: 81).

Źródła cytowań

Baczyński, Krzysztof Kamil (2007), 'Spojrzenie', w: Krzysztof Kamil Baczyński, *Wybór poezji*, Wrocław: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, ss. 207-208.

Bonowicz, Wojciech (2002), *Tischner*, Kraków: Znak.

Boy-Żeleński, Tadeusz (1956), 'Brązownicy', w: Tadeusz Boy-Żeleński, *Brązownicy i inne szkice o Mickiewiczu*, Warszawa: PIW, ss. 67-80.

Ciszewski, Piotr (2016), 'Jak wymyślono „żołnierzy wyklętych"', *Lewica*, online: http://lewica.pl/index.php?id=31197, [dostęp: 30.05.2018].

Chmielarz, Andrzej, Edward Kospath-Pawłowski, red. (2005), *Wojsko Polskie w II wojnie światowej*, Warszawa: Bellona.

Choińska, Dorota (2018), 'Dominik Kuciński – „Józef Kuraś «Ogień»" – recenzja', *Histmag*, online: https://histmag.org/Dominik-Kucinski-Jozef-Kuras-Ogien-recenzja-16491, [dostęp: 30.05.2018].

Czerwiński, Maciej (2016), 'Semiotyczna analiza dyskursu', w: Waldemar Czachur, Agnieszka Kulczyńska, Łukasz Kumięga (red.), *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", ss. 41-58.

Dańko, Ireneusz (2006), 'Kontrowersyjne upamiętnienie „Ognia" w Zakopanem', *Gazeta Wyborcza*, online: http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,44425,3190892.html [dostęp: 31.08.2019].

Dmowski, Roman (2018), *Kościół, naród i państwo*, Wrocław: Nortom.

Dybicz, Paweł, red. (2017), *„Ogień". Fałszywy mit*, Warszawa: Oratio Recta.

Dzieje.pl (2017), 'Organizatorzy zaskarżyli decyzję o zakazie marszu w Hajnówce', online: https://dzieje.pl/aktualnosci/organizatorzy-zaskarzyli-decyzje-o-zakazie-marszu-w-hajnowce, [dostęp: 09.09.2019].

Forum.odkrywca.pl (2012), 'Kontrowersje w sprawie Kurasia „Ognia"', online: https://forum.odkrywca.pl/topic/710141-kontrowersje-w-sprawie-kurasia-ognia/, [dostęp: 31.05.2018].

Encyklopedia.pwn.pl (2019a), 'Powstanie słowackie 1944', online: https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/powstanie-slowackie;3961316.html, [dostęp: 31.08.2019].

Encyklopedia.pwn.pl (2019b), 'Związek Bojowników o Wolność i Demokrację', online: https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Zwiazek-Bojownikow-o-Wolnosc-i-Demokracje;4002283.html, [dostęp: 31.08.2019].

Fitas, Adam (2015), 'Od duhy (nad końskim łbem) do ducha twórczości. O jednym motywie w prozie Józefa Mackiewicza', *Teksty Drugie*: 6, ss. 285-306.

Foucault, Michel (2002), *Porządek dyskursu*, przekł. Michał Kozłowski, Gdańsk: słowo/obraz terytoria.

Frydryczak, Beata (2018), 'Krajobraz: dziedzictwo zamieszkiwane', w: Kornelia Kajda, Arkadiusz Marciniak, Michał Pawleta (red.), *Dziedzictwo we współczesnym świecie. Kultura, natura, człowiek*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", ss. 89-104.

Głowiński, Michał (2009), 'Nowomowa (rekonesans)', w: Michał Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", ss. 11-33.

Golik, Dawid (2010), *Obszar opanowany przez „leśnych". Działania partyzanckie oraz represje aparatu bezpieczeństwa na terenie Ochotnicy w latach 1945-1956*, Kraków: IPN.

Golik, Dawid, Maciej Korkuć (2017), *Józef Kuraś „Ogień" i zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica"*, Kraków: IPN.

Handbook.reuters.com, 'Accuracy', online: http://handbook.reuters.com/index.php?title=Accuracy, [dostęp: 31.08.2019].

Historycy.org (2007), 'Józef Kuraś „Ogień"', online: http://www.historycy.org/historia/index.php/t20463-50.html, [dostęp: 31.08.2019].

Historycy.org (2012), 'Józef Kuraś „Ogień"', online: http://www.historycy.org/historia/index.php/t20463-200.html, [dostęp: 31.08.2019].

Howarth, David (2008), *Dyskurs*, przekł. Anna Gąsior-Niemiec, Warszawa: Oficyna Naukowa.

Ipn.gov.pl (2007), 'Wokół legendy „Ognia". Opór przeciw zniewoleniu: Polska – Małopolska – Podhale 1945-1956', https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/ksiazki/12547,Wokol-legendy-Ognia-Opor-przeciw-zniewoleniu-Polska--Malopolska-Podhale-19451956.html, online: [dostęp: 31.08.2019].

Ipn.gov.pl (2019), '…o Orła w koronie. Zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica"', online: https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13695,o--Orla-w-koronie-Zgrupowanie-partyzanckie-Blyskawica.html, [dostęp: 31.08.2019].

Jaśków, Adam (2016), 'Świeckość to normalność', *Przegląd*, https://www.tygodnikprzeglad.pl/swieckosc-to-normalnosc/, [dostęp: 31.08.2019].

Kajder, Kaja, Dariusz Nikiel (2015), 'Antropolodzy pytają o wojnę. O projekcie „Józef Kuraś »Ogień«. Historia – pamięć – reprezentacje', *Almanach Nowotarski*: 19, ss. 233-244.

Kobielska, Maria (2016a), *Polska kultura pamięci w XXI wieku: dominanty*, Warszawa: IBL PAN.

Kobielska, Maria (2016b), 'Polska pamięć autoafirmacyjna', *Teksty Drugie*: 6, ss. 358–374.

Kolbuszewski, Jacek (1982), *Tatry w literaturze polskiej*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Konarski, Leszek (2012), '„Ogień" był bandytą', *Przegląd*, online: https://www.tygodnikprzeglad.pl/ogien-byl-bandyta-0/, [dostęp: 30.05.2018].

Konarski, Leszek (2017), 'Nie igrać z „Ogniem"', *Przegląd*, online: https://www.tygodnikprzeglad.pl/nie-igrac-z-ogniem/, [dostęp: 31.08.2019].

Korkuć, Maciej (2010), '„Ogień" walczył o Polskę niepodległą', *Dzieje*, online: https://dzieje.pl/aktualnosci/dr-korkuc-z-ipn-ogien-walczyl-o-polske-niepodlegla, [dostęp: 31.08.2019].

Korkuć, Maciej (2012), *Józef Kuraś „Ogień". Podhalańska wojna 1939-1945*, Kraków: IPN.

Korkuć, Maciej (2015a), 'Zbrodnia pod Krościenkiem w 1946 roku', *Zeszyty Historyczne WiN-u*: 45, ss. 77-122.

Korkuć, Maciej (2015b), *Zostańcie wierni tylko Polsce… Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskiem (1944-1947)*, Kraków: IPN.

Kowalski, Waldemar (2015), 'Józef Kuraś „Ogień" – bohater czy bandyta? Legendarny partyzant Podhala wciąż wzbudza dyskusję', *naTemat*, online: https://natemat.pl/159049,jozef-kuras-ogien-bohater-czy-bandyta-legendarny-partyzant-podhala-wciaz-wzbudza-dyskusje, [dostęp: 31.08.2019].

Krakow.ipn.gov.pl (2011), 'Rajd historyczny Szlakami Żołnierzy Wyklętych mjr. Józefa Kurasia Ognia – Podhale – Beskid Wyspowy – Beskid Makowski, 30 września – 2 października 2011', online: https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/edukacja-krakow/edukacyjne-wyprawy-hist/26035,Rajd-historyczny-Szlakami-Zolnierzy-Wykletych-mjr-Jozefa-Kurasia-Ognia-Podhale-B.html, [dostęp: 31.08.2019].

Kresy24.pl (2017), 'J. Kuraś „Ogień" i Oddział Partyzancki „Błyskawica". Zrobiono z nich zwykłą bandę rabunkową, a z ich dowódcy łotra', online: https://kresy24.pl/j-kuras-ogien-i-oddzial-partyzancki-blyskawica-zrobiono-z-nich-zwykla-bande-rabunkowa-a-z-ich-dowodcy-lotra/, [dostęp: 31.08.2019].

Krzemiński, Adam, Damien Thiriet (2016), 'Powstanie warszawskie: warto było?', *Polityka*, online: https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1587531,1,powstanie-warszawskie-warto-bylo.read, [dostęp: 31.08.2019].

Kuraś, Bartłomiej, Jerzy Wójcik (2017), 'Zbrodnia na Żydach w Krościenku. „Mały jęczy, trzeba poprawić"', *Gazeta Wyborcza*, online: http://wyborcza.pl/1,75410,20144318,zbrodnia-na-zydach-w-kroscienku-maly-jeczy-trzeba-poprawic.html, [dostęp: 30.05.2018].

Kwiek, Julian (2017), 'Mit „żołnierzy wyklętych", mit „Ognia"', Paweł Dybicz (red.), *„Ogień". Fałszywy mit*, Warszawa: Oratio Recta, ss. 12-36.

Leszczyński, Adam (2007), 'Nadeszła „polityka historyczna"', *Gazeta Wyborcza*, online: http://wyborcza.pl/1,76842,3838263.html, [dostęp: 09.09.2019].

Łątka, Jerzy S. (2007), *Bohater czy bandyta? Józef Kuraś „Ogień" z Waksmundu – porucznik czasu wojny*, Krakó Towarzystwo Słowaków w Polsce.

Łukomski, Grzegorz (2011), *Józef Mackiewicz (1902-1985). Intelektualista u źródeł antykomunizmu ideowego*, Londyn: Adiutor.

Mackiewicz, Józef (1939), *Bunt rojstów*, Wilno: Słowo.

Mackiewicz, Józef (1994), *Lewa wolna*, Londyn: Kontra.

Magier, Dariusz (2003), 'Idea „krajowa" Józefa Mackiewicza', online: http://www.jozefmackiewicz.com/ojm042.htm, [dostęp: 09.09.2019].

Materiały Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Małopolska Koło Nowy Targ, IPN Kr 119/3.

Meyer, Michael, Ruth Wodak (2009), 'Critical Discourse Analysis: History, Agenda, Theory, and Methodology', Michael Meyer, Ruth Wodak (red.), *Methods for Critical Discourse Analysis*, London: Sage, ss. 1-33.

Mlekodaj, Katarzyna (2008), 'Pamięć społeczna Józefa Kurasia „Ognia" na Podhalu', Robert Kowalski (red.), *Wokół legendy „Ognia". Opór przeciw zniewoleniu: Polska-Małopolska-Podhale 1945-1956*, Nowy Targ: PTH, ss. 463-483.

MK (2019), 'Sąd nad „Ogniem"', *Tygodnik Podhalański 24*, online: http://24tp.pl/n/54549, [dostęp: 31.08.2019].

MŁ (2016), 'Szef MON u grobu „Ognia": Dziś wraca możliwość odbudowy wielkiej Rzeczpospolitej', *Niezależna*, online: https://niezalezna.pl/76607-szef-mon-u-grobu-ognia-dzis-wraca-mozliwosc-odbudowy-wielkiej-rzeczpospolitej, [dostęp: 31.08.2019].

Molitoris, Ľudomír (2017), *Dejiny Slovákov v Poľsku do roku 1961*, Krakov: Spolok Slovákov v Poľsku.

Muzeumzolnierzywykletych.pl (2017), 'Mjr Józef Kuraś „Ogień" i Oddział Partyzancki „Błyskawica"', online: https://muzeumzolnierzywykletych.pl/mjr-jozef-kuras-ogien-i-oddzial-partyzancki-blyskawica/, [dostęp: 31.08.2019].

Napiórkowski, Marcin (2017), 'Powstanie warszawskie, czyli ortografia pamięci', *Znak*, online: http://www.miesiecznik.znak.com.pl/7102014marcin-napiorkowskipowstanie-warszawskie-czyli-ortografia-pamieci/, [dostęp: 31.08.2019].

Napiórkowski, Marcin (2019), 'Powstanie Warszawskie pożerają "żołnierze wyklęci"', *Gazeta.pl Weekend*, online: http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,22179969,marcin-napiorkowski-powstanie-warszawskie-pozeraja-zolnierze.html, [dostęp: 31.08.2019].

Niski, Grzegorz Andrzej (2018), 'Nie przepraszamy za PRL', *Przegląd*, online: https://www.tygodnikprzeglad.pl/nie-przepraszamy-za-prl/, [dostęp: 31.08.2019].

Noch, Jakub (2017), 'Będzie konflikt z kolejnym sąsiadem? Ten proces w sprawie Józefa „Ognia" Kurasia może zaostrzyć stosunki ze Słowacją', *naTemat*, online: https://natemat.pl/224069,bedzie-konflikt-o-kolejnym-sasiadem-od-wyniku-procesu-w-sprawie-jozefa-ognia-kurasia-moga-zalezec-stosunki-ze-slowacj, [dostęp: 31.08.2019].

Nowak, Natalia Julia (2018), 'Limanowska „Inka" oraz jej koledzy z BCh-LSB i AK', *Fronda*, online: http://www.fronda.pl/blogi/natalia-julia-nowak/limanowska-inka-oraz-jej-koledzy-z-bch-lsb-i-ak,47125.html, [dostęp: 30.05.2018].

Orka.sejm.gov.pl, Przedstawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych", online: http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/opisy/2854.htm, [dostęp: 31.08.2019].

Paliwoda, Zbigniew (2015), 'Zobaczcie, chłopaki, jak ja tu żyję', Kazimierz Garbacz (red.), *U boku „Ognia". Relacje i wspomnienia ludzi i żołnierzy Józefa Kurasia „Ognia"*, Krakó Mireki, ss. 254-261.

Panz, Karolina (2015), '„Dlaczego oni, którzy tyle przecierpieli i przetrzymali, musieli zginąć?" Żydowskie ofiary zbrojnej przemocy na Podhalu w latach 1945-1947', Zagłada Żydó 11, ss. 33-89.

Partyzanciakpodhale.pl (2019), 'Komu zależy na rozbiciu struktur Związku AK', online: http://partyzanciakpodhale.pl/celowe-dezorganizowanie-ak/100-celowe-dezorganizowanie-ak/208-komu-zaley-na-rozbiciu-struktur-zwiazku-ak?tmpl=component&print=1&page=, [dostęp: 31.08.2019].

Podhale24.pl (2012a), 'Obchody 65. rocznicy ostatniej walki i śmierci mjr. Józefa Kurasia "Ognia" (zdjęcia)', online: http://podhale24.pl/aktualnosci/artykul/18249/Obchody_65_rocznicy_ostatniej_walki_i_smierci_mjr_Jozefa_Kurasia_quotOgniaquot_zdjecia.html, [dostęp: 31.08.2019].

Podhale24.pl (2012b), 'Pod Turbaczem odsłonięto pomnik mjra Józefa Kurasia "Ognia" oraz jego podkomendnych (film)', online: https://podhale24.pl/aktualnosci/artykul/20374/Pod_Turbaczem_odslonieto_pomnik_mjra_Jozefa_Kurasia_quotOgniaquot_oraz_jego_podkomendnych_film.html, [dostęp: 31.08.2019].

Podhale24.pl (2017a), 'Emocje na spotkaniu zwolenników „Ognia". Okrzyki i głosy sprzeciwu (zdjęcia)', online: https://m.podhale24.pl/aktualnosci/artykul/49724, [dostęp: 31.08.2019].

Podhale24.pl (2017b), 'Spór o pomnik pamięci żołnierzy oddziałów partyzanckich', online: https://podhale24.pl/aktualnosci/artykul/49005/Spor_o_pomnik_pamieci_zolnierzy_oddzialow_partyzanckich.html, [dostęp: 31.08.2019].

Polskieradio.pl (2016), '„Lewa wolna". Józef Mackiewicz', online: https://www.polskieradio.pl/271/5395/Artykul/1650718,Lewa-wolna-Jozef-Mackiewicz, [dostęp: 31.08.2019].

Puszkow-Bańka, Agnieszka (2013), *Polska i Polacy w myśli narodowej demokracji na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków: WAM.

Rajski, Kajetan (2015), 'Wyklęci czy niezłomni?', *Polonia Christiana*, online: https://www.pch24.pl/wykleci-czy-niezlomni-,34257,i.html, [dostęp: 31.08.2019].

Rajski, Kajetan (2017), 'Walczyliśmy o Orła, teraz – o koronę dla Niego', *Polonia Christiana*, online: http://www.pch24.pl/walczylismy-o-orla--teraz---o--korone-dla-niego,50036,i.html#ixzz5ygvNs13Q, [dostęp: 31.08.2019].

Religa, Liliana (2018), 'Świat według Ordo Iuris', *Krytyka Polityczna*, online: https://krytykapolityczna.pl/kraj/swiat-wedlug-ordo-iuris/, [dostęp: 31.08.2019].

Rogojsz, Łukasz (2017), 'Prof. Rafał Wnuk: Pojęcie „żołnierze wyklęci" nosi znamiona propagandy', *Onet*, online: https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w--onecie/prof-rafal-wnuk-pojecie-zolnierze-wykleci-nosi-znamiona-propagandy/54n45y8, [dostęp: 31.08.2019].

Sprawozdanie referenta bezpieczeństwa Powiatowej Delegatury Rządu w Nowym Targu Ludwika Kohutka „Śmiłowskiego" za okres od 1 do 30 listopada 1944 roku, AAN, 202/XXII-2, k. 29-30.

Sucharski, Tadeusz (2004), '„Patriotyzm pejzażu" Józefa Mackiewicza w „Buncie rojstów"', *Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska*: 3, ss. 155-172.

Surynt, Izabela (2013), 'Dzika kraina bagien i rojstów. O konstrukcji Wschodu w reportażach Józefa Mackiewicza', Krzysztof Ruchniewicz,

Marek Zybura (red.), *Józef Mackiewicz (1902-1985). „Świadek krótkiego stulecia"*, Łomianki: LTW, ss. 41-71.

Swolkień, Olaf (2010), 'Patriotyzm pejzażu pozostaje aktualny', *Salon24*, online: https://www.salon24.pl/u/filipmemches/193929,patriotyzm-pejzazu-pozostaje-aktualny, [dostęp: 09.09.2019].

Święch, Jerzy (2005), *Literatura polska w latach II wojny światowej*, Warszawa: PWN.

Tarka, Krzysztof (2017), 'Wyidealizowane Wielkie Księstwo Litewskie', *Rzeczpospolita*, online: https://www.rp.pl/Plus-Minus/306159951-Wyidealizowane-Wielkie-Ksiestwo-litewskie.html, [dostęp: 09.09.2019].

Tatarkiewicz, Władysław (1970a), *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa: PWN.

Tatarkiewicz, Władysław (1970b), *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa: PWN.

Tischner, Józef (2003), *Słowo o ślebodzie. Kazania spod Turbacza 1981-1997*, Kraków: Znak.

Tvp.info (2017), 'Nie pozwolimy więcej Wami poniewierać, będziemy pamiętać o Was stale', online: https://www.tvp.info/29289857/historia-rzeczypospolitej-to-w-ogromnej-czesci-historia-walki, [dostęp: 30.05.2018].

Upn.gov.sk (2019), *Úlohy Ústavu*, online: https://www.upn.gov.sk/sk/ulohy-ustavu/, [dostęp: 31.08.2019].

Wąsowski, Grzegorz (2012), 'Krótka refleksja na temat kontrowersji wokół postaci Józefa Kurasia „Ognia", odpowiedniej perspektywy i patriotyzmu pejzażu', *wPolityce*, online: https://wpolityce.pl/polityka/141783-krotka-refleksja-na-temat-kontrowersji-wokol-postaci-jozefa-kurasia-ognia-odpowiedniej-perspektywy-i-patriotyzmu-pejzazu, [dostęp: 30.05.2018].

Wąsowski, Grzegorz (2013), 'Krótka refleksja na temat kontrowersji wokół postaci Józefa Kurasia „Ognia", odpowiedniej perspektywy i patriotyzmu pejzażu', *Podziemie zbrojne*, online: http://podziemiezbrojne.blox.pl/2012/10/Krotka-refleksja-na-temat-Ognia-czesc-13.html, [dostęp: 30.05.2018].

WB (2018), 'Syn żołnierza wyklętego żąda odszkodowania. Świadek: „Żałuję, że nie zabiłem sk***ysyna"', *Gazeta*, online: http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,22892244,syn-zolnierza-wykletego-zada-odszkodowania-swiadek-zaluje.html, [dostęp: 31.08.2019].

Wenklar, Michał (2010), 'Na flankach Podhala. Trudny powrót Spiszu i Orawy do Polski po II wojnie światowej', *Biuletyn IPN*: 1-2, ss. 56-62.

Wójcik, Jerzy (2016), *Oddział. Między AK i UB – historia żołnierzy* „Łazika", Warszawa: Wielka Litera.

Wpolityce.pl (2018), Grzegorz Wąsowski, online: https://wpolityce.pl/autorzy/226-grzegorz-wasowski, [dostęp: 30.05.2018].

Wpolityce.pl (2019), 'Internauci oburzeni atakiem „GW" na Brygadę Świętokrzyską. „Nie uda się wam. Dla młodych NSZ to bohaterowie"; „Stalinowska propaganda"', online: https://wpolityce.pl/polityka/457431-internauci-oburzeni-atakiem-gw-na-brygade-swietokrzyska, [dostęp: 31.08.2019].

Zgrzywa Agnieszka (2011), *Poeta i baśń. Rzecz o Krzysztofie Kamilu Baczyńskim*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Zlp-krakow.pl (2019), 'Leszek Konarski', online: https://zlp-krakow.pl/?page_id=248, [dostęp: 31.08.2019].

Zychowicz, Piotr (2018), *Skazy na pancerzach. Czarne karty epopei Żołnierzy Wyklętych*, Poznań: Rebis.